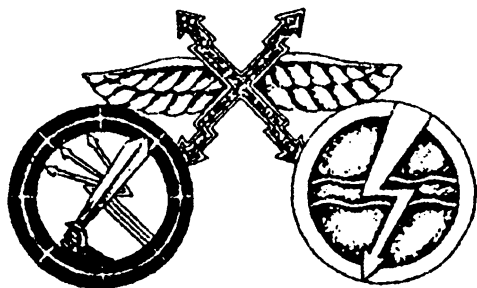


Grudzień 2011 r.



ŚWIATOWY ZWIĄZEK
POLSKICH ŻOŁNIERZY ŁĄCZNOŚCI
ZARZĄD GŁÓWNY

KOMUNIKAT Nr 25



Zarząd Główny
Światowego Związku Polskich Żołnierzy Łączności
ul. prof. Janusza Groszkowskiego 20 m. 16
05–131 Zegrze
www.szpzl.rf.pl

NIP: 536 186 45 98 REGON: 010404505
KRS: 0000279189

Konto bankowe: PKO BP SA XV Oddział Warszawa
84 1020 1156 0000 7802 0007 5812

KONTAKT

Prezes ZG ŚZPŻŁ Bogumił Tomaszewski	– tel. 507-566-801
Wiceprezes ZG ŚZPŻŁ Mirosław Pakuła	– tel. 722-380-043
Skarbnik Marian Jakóbczak	– tel. 501-159-557

REDAKCJA

Mirosław Pakuła
mirpak@wp.pl



Drogie Koleżanki i Koledzy!

W związku ze zbliżającymi się świętami Bożego Narodzenia życzymy spokojnych, miłych oraz ciepłych chwil w gronie rodziny i przyjaciół.

W nadchodzącym roku życzymy Wam dużo zdrowia, pogody ducha oraz owocnej pracy w Naszym Związku.

*Rada i Zarząd Główny
SZPŁŁ*

*Wesołych
Świąt*

Od Redakcji

Szanowne Koleżanki i Koledzy

W Komunikacie nr 25 znajdziecie ciekawe artykuły o działalności naszego Związku oraz o funkcjonowaniu naszego rodzaju wojsk.

W dziale „Z działalności Związku” Kol. **Wojciech Wojciechowski** poruszył temat przyszłorocznego jubileuszu ŚZPŻŁ. W dalszej części przeczytacie Państwo o funkcjonowaniu oddziałów we Wrocławiu i Sieradzu oraz oddziału „Warszawa - Świętokrzyska”. Dział zamyka informacja Kol. **Mariana Jakóbczaka** o dobrowolnych darach na fundusz Związku.

Dział „Z żałobnej karty” tradycyjnie ma smutny charakter. Na wieczną wartość odeszło kolejnych trzech zasłużonych łącznościowców.

W następnym dziale „Z życia Wojsk Łączności i Informatyki” Kol. **Mirosław Pakuła** napisał o konferencji związanej z nadaniem imienia patrona CSŁil w Zegrzu, a oficer prasowy zegrzyńskiego Centrum kpt. **Krzysztof Baran** przedstawił jak wyglądały tegoroczne obchody Wojsk Łączności i Informatyki.

W dziale „Jednostki łączności” pojawił się artykuł Kol. **Ryszarda Wróbla** poświęcony 6. pomorskiemu pułkowi łączności. W dalszej części Kol. **Arkadiusz Ożarowski** opisał historię i tradycje 10. pułku łączności.

Dział „Wspomnienia łącznościowców” otwiera refleksyjny wiersz Kol. **Stanisława Skibińskiego**, w którym wspomina czasy dowodzenia podchorążymi rocznika '63 OSŁ w Zegrzu. Dalej zamieszczamy interesujące wspomnienia Kol. **Adama Drzewoskiego** i Kol. **Danuty Hewanickiej** z Londynu. Na koniec działu przeczytamy wspomnienia Kol. **Józefa Janusiaka** podsumowujące jego służbę w łączności.

W ostatnim dziale „Sprzęt łączności i informatyki” zamieściliśmy bardzo ciekawy artykuł Kol. **Janusza Fajkowskiego** o początkach łączności radioliniowej w wojsku. Następne dwa artykuły poświęcone są nowościom w zakresie sprzętu łączności i informatyki. Pierwszy dotyczy zintegrowanego węzła łączności a drugi symulatorów radiostacji.

Życzymy przyjemnej lektury!

Redakcja

Z DZIAŁALNOŚCI ZWIĄZKU

SŁOWO OD PRZEWODNICZĄCEGO RADY

Koniec roku sprzyja refleksji, wyciąganiu wniosków i planowaniu na przyszłość. Przy świątecznym stole, w rodzinnym gronie, w rozmowach pojawia się pytanie, co było sukcesem w mijającym roku, czy odczuliśmy światowy kryzys i jakie będą skutki w kolejnych latach, wreszcie co się wydarzy i co będzie w 2012 roku.

Dla członków Światowego Związku Polskich Żołnierzy Łączności jest to rok rocznicowy. Dwadzieścia lat temu, w 1992 roku, na spotkaniu przedstawicieli trzech największych istniejących wówczas zorganizowanych środowisk weteranów łączności - Koła Związku Byłych Żołnierzy Zawodowych przy SWŁ MON, Klubu Kombatantów Wojsk Łączności gromadzącego żołnierzy II Rzeczypospolitej, Armii Krajowej i Polskich Sił Zbrojnych na Zachodzie, którzy wrócili po drugiej wojnie światowej do Polski oraz Związku Łącznościowców w Londynie - powołali komitet założycielski SZPŻŁ.

Dwadzieścia lat nie było w kraju telefonów komórkowych, kart płatniczych, internetu i wielu innych rozwiązań, bez których dzisiaj trudno byłoby się poruszać. A jednak Związek powstał, ma się dobrze i w środowisku żołnierzy łącznościowców i informatyków cieszy się dużą popularnością. **To zasługa wszystkich Kolegów zrzeszonych w SZPŻŁ.**

Dotychczas odbyło się sześć Walnych Zjazdów i jeden Nadzwyczajny, ponad 200 zebrań, spotkań, wizyt w jednostkach łączności, instytucjach, zakładach produkcyjnych, WAT i „kolebce” wielu łącznościowców Zegrzu. Członkowie byli zapraszani na różne uroczystości państwowe i wojskowe, lokalne, rocznicowe, konferencje i organizowane przez władze miejskie, konferencje i sympozja. Trudno jest wymienić naszą aktywność. **Jesteśmy wdzięczni wszystkim.**

Obecnie Związek liczy 5 oddziałów, „Warszawa-Rakowiecka”, „Śrem”, „Wrocław”, „Sieradz”, „Bydgoszcz”, kolejne w stadium organizacji.

Pamiętamy również o Kolegach którzy odeszli „na wieczną wartę”. Komitet założycielski liczył 15 osób, dzisiaj jest z nami tylko 4 członków-założycieli.

Przestał więc istnieć Klub Kombatantów Wojsk Łączności, a gromadka żołnierzy AK stanowi warszawskie koło stowarzyszenia o nazwie Środowisko Wojsk Łączności Światowego Związku Żołnierzy Armii Krajowej. W listopadzie 2010 r. otrzymaliśmy informację o formalnym rozwiązaniu Oddziału w Londynie. Na decyzję miały wpływ przede wszystkim problemy

związane z zaawansowanym wiekiem nielicznych członków i dającymi się we znaki kłopotami zdrowotnymi.

Organizacja spotkania rocznicowego i kolejny VII Walny Zjazd Delegatów wymaga godnego przygotowania. W listopadzie, spotkali się członkowie Władz Naczelnych Związku zamieszkali wokół Warszawy, aby wstępnie omówić plan uroczystości.



Zebranie Władz Naczelnych Związku 8 listopada 2011 r. w Zegrzu

Zgłaszane propozycje dotyczyły zarówno tematyki spotkania i posiedzenia, terminu, miejsca obrad, zaproszonych gości, sposobu wyboru delegatów, a także uhonorowania zasłużonych członków naszego związku itp. ...

Dwadzieścia lat działalności to okres licznych zjazdów i spotkań koleżeńskich, niekończących się wieczornych rozmów. Na rocznicowym spotkaniu wydarzenia te powinny powrócić, stąd apel o powiadamianie kolegów o planowanym jesiennym spotkaniu.

Planuje się, że uroczystości rocznicowe będą w drugiej dekadzie września, jest to okres dogodny dla wszystkich Kolegów, pogoda na ogół sprzyja koleżeńskim spotkaniom. Centrum Szkolenia Łączności i Informatyki im. gen. Heliodora Cepy obchodzi swoje święto, a jest to historyczne miej-

sce dla wielu członków, a także i Związku. Planujemy również nasze uczestnictwo.

Aktualnie w Związku trwają prace głównie w obszarze logistycznego zabezpieczenia spotkania. Końcowe wnioski będą tematem marcowego posiedzenia Rady Związku, która zgodnie z statutem zwoła Zjazd i ustali program uroczystości rocznicowych. W wiosennym numerze „Komunikatu” będzie więcej szczegółów. Do zobaczenia.

Arkadiusz Ożarowski

Z DZIAŁALNOŚCI ODDZIAŁU WROCŁAW

Działalność naszego Oddziału Wrocław w 2011 roku skupiona była na szeregu ważnych przedsięwzięć, wynikających z rocznego planu zamierzeń.

Do naszej działalności mamy dobre warunki, ponieważ korzystamy z pomieszczeń dzięki przychylności kierownika Klubu OKO, ppłk rez. Stefana Nowakowskiego.

W tym roku rozpoczęliśmy drugą kadencję naszej działalności. Pierwsza była w latach 2007 – 2010. Jak co roku staramy się organizować ciekawe zebrania, tak ażeby nasi członkowie chętnie na nie przychodzili. Zebrania przeprowadzamy raz na kwartał.

W styczniu złożyliśmy sprawozdanie z działalności w okresie pierwszej kadencji 2007 – 2010 r.

Uczestnicy uroczystości obchodów 75-lecia powstania garnizonu Sieradz i święta 15. ŚBWD oraz święta Wojsk Łączności i Informatyki podzielili się na zebraniu swoimi wrażeniami i spostrzeżeniami.

Kolega Jan Zagrodzki przedstawił rys historyczny słynnych francuskich malarzy oraz zaprezentował aukcję swoich obrazów.

W kwietniu kol. Józef Janusiak wygłosił informację „Działalność polskiej dyplomacji w okresie 1920 – 1939 oraz polskiego Konsulatu w Niemczech”.

Kol. Jan Jeż wystąpił z tematem: „Ochrona ludności cywilnej na wypadek konfliktu zbrojnego”.

Prezes Oddziału Wrocław złożył sprawozdanie z pobytu na posiedzeniu Rady Związku w Bydgoszczy oraz spotkania z Dowódcą 10. wrocławskiego pułku dowodzenia z udziałem prezesów organizacji kombatanckich i patriotyczno-obronnych.



*Dowódca 10 wpd przypina znaczek rozpoznawczy pułku
kol. A. Ożarowskiemu.*



Spotkanie w Sali Tradycji Pułku

W czerwcu prezes oddziału Wrocław złożył sprawozdanie z obchodów święta pułku. Pułk obchodzi swoje święto w dniu 9 czerwca.

Kol. Józef Janusiak miał zaległy temat i na zebraniu czerwcowym wygłosił informację: „CCXVI – rocznica klęski Pierwszej RP”.

Czytając ten artykuł nietrudno się domyśleć, że kol. Józef Janusiak jest naszym jakby etatowym prelegentem, bowiem już **we wrześniu** wprowadził zebranych w temat: „Wojna jako zły sposób rozstrzygania sporów politycznych świata”.

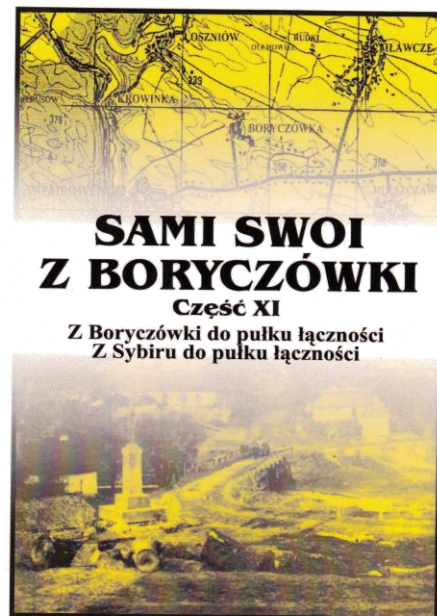


Kolega Józef Janusiak w swoim żywiole

Nasz weteran II wojny światowej kol. kpt. rez. Władysław Rogowski zaprezentował swoją książkę z cyklu „**Sami swoi z Boryczówki**” **Część XI - „Z Boryczówki do pułku łączności”, „Z Sybiru do pułku łączności”**. (dotyczy pierwszego pułku łączności 1. Armii WP). Są to wspomnienia z lat wojny i walk 1. Armii WP na szlaku Lenino – Berlin. Uczestnicy zebrania otrzymali od autora po jednym egzemplarzu tej książki i pamiątkowe kubki z malowidłami Kresów.



Kol. Rogowski prezentuje swoją książkę



Towarzystwo Miłośników Lwowa
i Kresów Południowo-Wschodnich
Towarzystwo Miłośników Ziemi Trembowelskiej
Oddział Boryczówka
2011

Na tym zebraniu członek Rady ŚZPŻŁ kol. Lucjan Borkowski wręczył list okolicznościowy Zarządu Głównego Jubilatowi – Prezesowi Oddziału Wrocław kol. Arkadiuszowi Ożarowskiemu z okazji Jubileuszu 80-lecia urodzin. Prezes natomiast wręczył laurkę kol. Lucjanowi Borkowskiemu z okazji Jego 80-lecia urodzin.



Prezes oddziału Wrocław ŚZPŻŁ wręcza laurkę z życzeniami kol. Lucjanowi Borkowskiemu z okazji Jego jubileuszu 80-lecia urodzin



**ZARZĄD GŁÓWNY
ŚWIATOWEGO ZWIĄZKU
POLSKICH ŻOŁNIERZY ŁĄCZNOŚCI**

**Szanowny Pan
Pułkownik mgr inż.
Arkadiusz OŻAROWSKI**

Z okazji Jubileuszu 80 rocznicy Pańskich urodzin składamy Panu najserdeczniejsze gratulacje i żołnierskie pozdrowienia.

Na żołnierską drogę wstąpił Pań ochotniczo w 20 roku swego życia, rozpoczynając ją w 1951 roku, jako podchorąży w Oficerskiej Szkole Łączności Przewodowej w Sieradzu. Po ukończeniu Szkoły już jako oficer, dalszą służbę pełnił Pan w jednostkach wojskowych i Sztapie ŚOW, a następnie w Sztapie ZSZ Układu Warszawskiego. W międzyczasie doskonalił Pan swą wiedzę w akademiach wojskowych oraz na Uniwersytecie Wrocławskim i zakończył tę długoletnią służbę na stanowisku szefa Oddziału Operacyjnego w SWŁ MON.

W ciągu tych 40 lat, długoletniej żołnierskiej służby, zawsze wykazywał Pan nadzwyczajną ofiarność i zaangażowanie dla Ojczyzny, czym zasłużył na wyrazy najwyższego uznania i szacunku.

Po zakończonej służbie znalazł Pan miejsce wśród dawnych towarzyszy broni – Związku Byłych Żołnierzy Zawodowych i OR WP, a następnie w szeregach naszego - ŚZPŻŁ.

Pańską aktywność i pełne inicjatywy działania, jako Prezesa Zarządu Oddziału – Wrocław i członka Rady Związku, są nieocenione dla sprawnego funkcjonowania naszego Związku.

Z okazji Pańskiego Jubileuszu proszę przyjąć od nas najlepsze życzenia dobrego zdrowia i samopoczucia, długich i szczęśliwych lat życia, pomyślności w życiu osobistym i rodzinnym, a także dalszych owocnych działań na rzecz naszego Związku.



Z wyrazami szacunku, w imieniu wszystkich członków ŚZPŻŁ, Prezes Zarządu Głównego

B. Tomaszewski

Płk dypl. inż. Bogumił Tomaszewski

Zegrze, dnia 11 września 2011 roku

Również na zebraniu prezes wręczył nowym członkom legitymacje związkowe kol. Julianowi Czechowskiemu i Romanowi Lubryce.



Prezes Oddziału Wrocław ŚZPŻŁ wręcza nowym członkom legitymacje

Wrześniowe zebranie zakończyło się dwoma miłymi akcentami. Kol. Jan Jeż zadeklamował swój wiersz o wrześniu 1939 roku a kol. Jan Zagrodzki zaprosił obecnych na zebraniu członków na swój wernisaż malarzski z poczęstunkiem i lampką wina.

Jan Stanisław Jeż

Wrzesień

Pamięci bohaterów września 1939 r.

Wrzesień. Miał być ciepły, kwitnący,
Jak całe lato pamiętnego roku.
Miał być złoty, miał być pachnący, ,
Los poskąpił mu tego uroku.
Nie było złotej polskiej jesieni,
Nie było nawet babiego lata.
Był wrzesień mroczny, czarny, płonący,
Były bomby, pociski, granaty.
Był huk samolotów trwożący,
I złowieszczo grzmiące armaty.
Były miasta i wioski płonące, .
Były pola leżące odłogiem.
Były całe oddziały ginące,
Były matki płaczące przed progiem.
Walczyła Warszawa, walczył Modlin,

Nie było z wolna żółknącej zieleni
I nadziei, która ginie w zaświatach.
Nie było dzieci do szkoły idących,
Nie było żurawi krzykliwych.
Nie było ognisk na polach płonących,
Przy pługach oraczy leniwych.
Chociaż padło już Westerplatte,
Najmłodszy syn chwycił karabin,
Ruszał do walki w ślad za starszym bratem.
Płonęły miasta, płonęły wioski,
Lecz naród wciąż walczył uparcie.
Płonęły serca pełne nadziei,
Płonęły dusze. Polacy wierzyli,
Że ich Ojczyzna nigdy nie zginie.

W ramach współpracy z 10. wrocławskim pułkiem dowodzenia i dobrych relacji z dowódcą pułku, prezes i sekretarz Oddziału Wrocław ŚZPŻŁ uczestniczyli w obchodach święta łączności i informatyki. Uroczystość odbywała się w obiektach pułku, była bardzo dobrze i starannie zorganizowana. Zaproszeni goście mogli obejrzeć nowe aparatury łączności i najnowszy sprzęt do łączności satelitarnej.

Działalność w roku 2011 zakończymy zebraniem w połowie grudnia.

Władysław Hammer

Z ŻYCIA ODDZIAŁU „SIERADZ”

Oddział „Sieradz”, na koniec października br., skupia 34 łącznościowców głównie tych co wiele lat służyli w sieradzkim garnizonie. Są wśród nas byli żołnierze o różnym doświadczeniu z lat pracy w wojsku, od starszego kaprała do generała brygady, od dowódcy stacji łączności do szefa Zarządu. Łączą nas zamiłowania do służby wojskowej i zawodu łącznościowca, potrzeba utrzymywania więzi towarzyskich, chęć przekazania swojej wiedzy młodszemu pokoleniu. Spotykamy się na zebraniach cztery – pięć razy w roku.

Zarząd i członkowie zespołów tematycznych „pracują” 2-3 razy w tygodniu po około dwie godziny w zależności od potrzeb. Oczywiście członkowie Związku uczestniczą w życiu Garnizonu sieradzkiego, uczestnicząc w uroczystościach 15. SBWD i Sieradza. Organizujemy lub współorganizujemy imprezy towarzyszące tym uroczystościom. Zapraszamy na nasze spotkania kolegów służących obecnie w wojsku. Poniżej pokrótce przedstawiam przykłady naszej działalności w bieżącym roku.

W czwartek 17 lutego, w Klubie 15. SBWD, członkowie naszego Oddziału spotkali się na kolejnym zebraniu. Zebranie prowadził wiceprezes kol. Jan Kowalski. W spotkaniu uczestniczył Prezes Stowarzyszenia Przyjaciół 15. SBWD – płk w st. spocz. Krzysztof Głodek. Po powitaniu zebranych, prezes Oddziału wręczył legitymację nowemu członkowi ŚZPŻŁ - kol. Andrzejowi Płuciennikowi oraz dyplomy aktywnym członkom - nieobecnym na walnym zebraniu w grudniu. Prowadzący poinformował o wydaniu przez Zarząd Główny Komunikatu nr 23 poświęconego w znacznej części tradycjom Garnizonu Sieradz i 15. SBWD. Każdy z uczestników otrzymał egzemplarz tego Komunikatu. Aktualnie, Zarząd Główny przygotowuje kolejny i prosi o propozycje materiałów.

Decyzją Rady i Zarządu Głównego przekazano do oddziałów terenowych po kilka egz. wydawnictw periodycznych Związku /komunikatów od nr 1-17 i inne materiały pisemne/.

W związku z nieobecnością naszego kolegi przebywającego w sanatorium, w miejsce planowanego wystąpienia, kol. Tadeusz GAJDZIŃSKI przedstawił **wspomnienia przy kawie** doświadczonego sieradzkiego łącznościowca.

Wspominający służbę wojskową rozpoczął 29 września 1965 roku w Oficerskiej Szkole Łączności w Zegrzu koło Warszawy. Szkolenie w OSŁ zapamiętał jako „bardzo dobrą szkołę życia”. Po promocji został skierowany do służby w Sieradzu i pełnił ją na kolejnych stanowiskach od dowódcy plutonu do dowódcy batalionu łączności dalekosiężnej. Służbę po 38 latach zakończył na stanowisku starszego oficera operacyjnego /nieetatowo Komendanta Garnizonu/ w dniu 30 września 2003r. Szczegółowo opisał pierwsze lata służby wspominając wielu kolegów i przełożonych. Bardzo interesująco przedstawił wysiłek „kablownic” podczas ćwiczeń wojskowych.

23 i 24 marca ponad trzysta osób przybyło do Sieradza na **II Ogólnopolską Konferencję Łączności** pt. „Ewolucja wojskowych systemów teleinformatycznych oraz Lessons Learned w świetle misji pokojowych i stabilizacyjnych”. Konferencję zorganizowała 15. Sieradzka Brygada Wsparcia Dowodzenia, Stowarzyszenie Przyjaciół 15. SBWD oraz **Światowy Związek Polskich Żołnierzy Łączności – Oddział w Sieradzu**. Podczas 2-dniowego posiedzenia omawiano m.in. doświadczenia z misji pokojowych. Dyskutowano na tematy związane z nowymi technologiami transmisyjnymi, pozyskiwaniem alternatywnych źródeł zasilania, a także bezpieczeństwa informacji. Został również zaprezentowany najnowocześniejszy sprzęt teleinformatyczny i jego możliwości eksploatacyjne.

Obecni byli m.in. Przewodniczący Rady ŚZPŻŁ - gen. bryg. dr Wojciech Wojciechowski, Prezes Zarządu Głównego-płk Bogumił Tomaszewski, członkowie naszego Oddziału koledzy: Marek Lewandowski, Jan Kowalski, Władysław Hammer, Roman Kuszak oraz przedstawiciele firm produkujących sprzęt łączności i informatyki jak również instytucji odpowiedzialnych za zarządzanie w czasie sytuacji kryzysowych. Konferencji towarzyszył pokaz sprzętu łączności i informatyki.

19 maja 2011 r. jak zwykle korzystaliśmy z gościnności Klubu 15. SBWD.

Na zaproszenie przybył Prezes Stowarzyszenia Przyjaciół 15. SBWD-płk Krzysztof Głodek .

Po powitaniu, prezes przedstawił nowego członka Związku, kol. Pawła Ratajczyka i wręczył podziękowanie za aktywną pracę związkową kol. Ludwikowi Moczydłowskiemu.

Następnie zapoznał z nowelizacją decyzji nr 187/MON z dn 09.06.2009 r. regulującego współpracę ze stowarzyszeniami.

Kol. Jan Kowalski odczytał fragmenty niezwykle ciekawych wspomnień, jednego z pierwszych absolwentów Oficerskiej Szkoły Łączności, promowanego 26.05.1946 r. w Sieradzu. Ów oficer został skierowany do kompanii łączności 45. pp 14. DP. Zadania jakie przyszło mu realizować często niewiele miały wspólnego z zawodem łącznościowca i wymagały wiele odwagi i szczęścia żołnierskiego.

W dalszej części, przy wspólnym stole i grilowanych kiełbaskach, dyskutowano o trudnym zawodzie żołnierza.

Zgodnie z decyzją Ministra Obrony Narodowej **31 sierpnia Pan gen. bryg. Mirosław Siedlecki zakończył służbę na stanowisku Dowódcy 15. SBWD.** 30 sierpnia w 15. SBWD odbyła się uroczystość zdania obowiązków dowódcy jednostki. Na uroczystość licznie przybyli członkowie ŚZPŻŁ. Między innymi uczestniczyli: Przewodniczący Rady ŚZPŻŁ-gen. bryg. dr Wojciech Wojciechowski, Prezes Zarządu Głównego- płk Bogumił Tomaszewski , gen. bryg. dr Edmund Smakulski, płk Aleksander Kubera i członkowie naszego Oddziału.

Pan gen. bryg. Mirosław Siedlecki przez okres blisko czterech lat uczestniczył w wielu zamierzeniach, wspierając działalność ŚZPŻŁ. Jest honorowym członkiem naszego Związku.

Walory osobiste, szczególnie okazywana życzliwość i pomoc w rozwiązywaniu problemów, zyskały uznanie w środowisku kolegów – łącznościowców, którzy wcześniej rozstali się ze służbą wojskową.

22 września doszło do spotkania członków naszego Oddziału na terenie 15. Sieradzkiej Brygady Wsparcia Dowodzenia. Na zebraniu prezes Oddziału wręczył legitymację członkowską kol. Pawłowi Ratajczykowi i kolejne podziękowania za aktywną działalność kol. Ludwikowi Moczydłowskiemu. Zapoznał też z nowelizacją decyzji Ministra Obrony Narodowej regulującej współpracę ze stowarzyszeniami oraz z przygotowaniem do Obchodów XX-lecia Związku.

Informację na temat warunków zakwaterowania i szkolenia po pełnym uzawodowieniu wojska przedstawił mjr Marek Jażdżewski - pełniący obowiązki szefa szkolenia Brygady.

Z informacji dowiedzieliśmy się między innymi:

- na jakich zasadach organizuje się zakwaterowanie i wyżywienie żołnierzy zawodowych w koszarach i podczas ćwiczeń poligonowych;
- jak wygląda powoływanie do zawodowej służby i NSR /wymagania/;
- czas pracy i uposażenie podpisujących kontrakty;
- jakie zmiany zachodzą w szkoleniu;
- jak widziana jest przez żołnierzy potrzeba współpracy ze stowarzyszeniami zajmującymi się problematyką obronną.

Znajomość tej tematyki pozwoli nam bardziej kompetentnie wyjaśniać warunki służby w WP, w środowisku cywilnym i podczas spotkań z młodzieżą.

25 października uczestniczyliśmy w obchodach Święta Brygady i 76. rocznicy powstania Garnizonu Sieradz. Odbył się uroczysty apel oraz dzień otwartych koszar cieszący się dużym zainteresowaniem ludności z Sieradza i okolicznych miejscowości. Żołnierze pokazali najnowocześniejszy sprzęt łączności i wyszkolenie sieradzkich żołnierzy. Szczególny podziw wzbudził pokaz sprawności sieradzkich żołnierzy z użyciem środków pozoracji pola walki.

W godzinach wieczornych, w Klubie 15. BWD, z inicjatywy członków naszego Oddziału, **odbyło się Spotkanie Koleżeńskie.** Na otwarcie spotkania, ku zaskoczeniu zebranych, pracownik Klubu pan Karol Królak, zagrał i zaśpiewał „Marsz Łącznościowców” z 1936 r.

Nuty i słowa tego marszu odszukał i dostarczył nam w 2006r, nieżyjący już niestety płk Henryk Szafranowski. Po raz pierwszy został odegrany i odśpiewany przez chór z Liceum Ogólnokształcącego z Błaszek, podczas „Spotkania Pokoleń” łącznościowców w Sieradzu w październiku 2006 r. Zwracając się do uczestników, dowódca brygady – płk Andrzej Pochopień, podkreślił ich zasługi w rozwój i osiągnięcia brygady i garnizonu.

Po wykonaniu wspólnego zdjęcia, czas przyjemnie upłynął na wspomnieniach lat służby i pracy w sieradzkim garnizonie.

Zbigniew Miarzyński

Z DZIAŁALNOŚCI ODDZIAŁU „WARSZAWA-ŚWIĘTOKRZYSKA”

Tradycyjnie jak co roku w kolejną rocznicę wybuchu Powstania Warszawskiego, tym razem 29 lipca na trzy dni przed 67. rocznicą, członkowie Oddziału „Warszawa-Świętokrzyska” ŚZPŻŁ oraz Środowiska Wojsk Łączności Armii Krajowej, pod kierownictwem koleżanki por. Janiny Borkowskiej, zebrali się w kościele pod wezwaniem św. Zygmunta na Placu Konfederacji w Warszawie na Mszy św. w intencji poległych w Powstaniu i zmarłych żołnierzy Armii Krajowej, a zwłaszcza żołnierzy Wojsk Łączności, oraz intencji błogosławieństwa dla wszystkich żyjących koleżanek i kolegów. Po Mszy odbył się apel poległych i zmarłych dowódców AK z okresu drugiej wojny światowej i wszystkich poległych oraz zmarłych żołnierzy Wojsk Łączności AK. Apel poprowadziła koleżanka por. Alina Mazurkiewicz. Po apelu uczestnicy uroczystości zebrali się w salce w podziemiach kościoła na krótkim koleżeńskim spotkaniu przy kawie, herbatce i ciasteczkach.

W Mszy św. i spotkaniu uczestniczyło 17 członków, w tym 15 koleżanek i dwóch kolegów, oraz przewodniczący Rady ŚZPŻŁ kol. gen. bryg. Wojciech Wojciechowski, skarbnik Zarządu Głównego kol. ppłk Marian Jakóbczak i członek honorowy Związku kol. płk Zbigniew Miarzyński. Kol. gen. Wojciechowski zaapelował do zebranych o przekazywanie mu materiałów, które mogłyby być zamieszczone w opracowywanej przez niego kronice - historii Światowego Związku Polskich Żołnierzy Łączności, którą Rada chciałaby wydać na 20-lecie istnienia Związku. Koleżanka ppor. Halina Cieszkowska (pseudonim „Alika”) – pisarka i poetka, przedstawiła zebranym ostatnią napisaną przez siebie książeczkę „Ocalone z niepamięci (Listy z Londynu)” wydaną w tym roku przez Polską Fundację Kościuszkowską. Na prezentowanej obok okładce książki przedstawiono fotografię autorki z lat czterdziestych ubiegłego stulecia.



*Okładka książki
Haliny Cieszkowskiej*



*Z prawej str. por. Janina Borkowska
z lewej por. Alina Mazurkiewicz*

Marian Jakóbczak

DOBROWOLNE DARY NA FUNDUSZ ZWIĄZKU

Podajemy kolejną listę Naszych Ofiarodawców, którzy w okresie od marca, do listopada 2011 roku, oprócz składek członkowskich, wpłacili dodatkowe kwoty pieniężne, jako dar, na fundusz naszego Związku:

1. Członkowie Autom. Oddziału Londyn	3.500,00 zł.
2. Bień Witold	50,00 „
3. Gorlicki Stanisław	20,00 „
4. Grodecki Feliks	300,00 „
5. Hejduk Józef	78,00 „
6. Jaworski Jerzy	25,00 „
7. Kałamaga Ryszard	25,00 „
8. Malczewski Eugeniusz	50,00 „
9. Socha Antonina	25,00 „

Razem 4.073,00 zł.

Dzięki wymienionym Darczyńcom nasz związkowy fundusz zwiększył się o kwotę 4.073,00 złotych za co składamy Im serdeczne podziękowanie.



Marian Jakóbczak

Z wielkim żalem zawiadamiamy, że w ostatnim okresie - od wydania poprzedniego Komunikatu Nr 24 – z naszych związkowych szeregów, odeszli na wieczną wartę nasi nieodżałowani członkowie:

- ♦ **plk dypl. Józef Wołoszczuk;**
- ♦ **mjr inż. Andrzej Siekierski;**
- ♦ **gen. dyw. dr inż. Marian Pasternak.**

*Zachowajmy Ich w naszej pamięci.
Niech spoczywają w wiecznym pokoju.*

*Ich Rodzinom i Najbliższym składamy
wyrazy głębokiego żalu i współczucia.*



Płk dypl. Józef Wołoszczuk urodził się 28 sierpnia 1922 roku w Kosowie na Podolu w rodzinie robotniczej. Tam w latach trzydziestych uczęszczał do gimnazjum i był członkiem drużyny harcerskiej, w składzie której w czasie kampanii wrześniowej, uczestniczył w obronie przeciwlotniczej.

W okresie okupacji został wzięty do obozu ciężkiej pracy skąd po wydostaniu się, w listopadzie 1943 roku, brał aktywny udział w Samoobronie przed atakami UPA.

W czerwcu 1944 roku wstąpił ochotniczo do Wojska Polskiego, gdzie po przez pułk zapasowy został skierowany do Centralnej Szkoły Podchorążych w Riazaniu. Po przeformowaniu i przegrupowaniu szkoły do Zamościa, ukończył ją w maju 1945 roku otrzymując stopień podporucznika.

Dalszą służbę pełnił na stanowisku dowódcy plutonu a następnie dowódcy kompanii w 14. Dywizji Piechoty w Bydgoszczy. Po przeszkoleniu na KDO w Sieradzu w 1946 roku, został skierowany na stanowisko szefa łączności pułku 15. DP w Mrągowie. Następnie został skierowany na

3-letnie studia do ASG, które ukończył w 1950 roku uzyskując tytuł oficera dyplomowanego. Dalszą służbę pełnił przez 1 rok w Zarządzie I Szt. Gen. a następnie przez 11 lat w SWŁ MON kończąc ją na stanowisku szefa Wydziału Operacyjnego. Potem pełnił służbę poza wojskiem w Ministerstwie Łączności gdzie piastował stanowisko dyrektora Departamentu Wojskowego, a następnie dyrektora Departamentu Spraw Obronnych.

W roku 1983 zakończył służbę wojskową i przeszedł w stan spoczynku. W ciągu tych 41 lat, długoletniej żołnierskiej służby, zawsze wykazywał nadzwyczajną ofiarność i zaangażowanie dla Ojczyzny, czym zasłużył na wyrazy najwyższego uznania i szacunku. Za swe zasługi został m.in. uhonorowany Krzyżami – Komandorskim i Oficerskim Orderu Odrodzenia Polski oraz Orderem Sztandaru Pracy I klasy.

Był aktywnym członkiem Związku Byłych Żołnierzy Zawodowych oraz członkiem naszego Związku od początku jego powstania.

Zmarł 2 lipca 2011 roku w Warszawie. Pochowany został, przy licznych udziale rodziny i kolegów z lat służby, w grobie rodzinnym, na Cmentarzu Wojskowym na Powązkach.



Mjr inż. Andrzej Siekierski urodził się 7 lutego 1919 roku we Lwowie. Następnie zamieszkiwał w Warszawie gdzie w 1938 roku ukończył maturę w Gimnazjum im. króla Władysława IV i zdał egzamin wstępny na politechnikę. W tym samym roku został powołany do wojska i skierowany na roczne przeszkolenie do Szkoły Podchorążych Łączności w Zegrzu. W ostatnim tygodniu służby (w sierpniu 1939 r.) został zmobilizowany i wcielony do kompanii radio Armii „Łódź”, w składzie której przemierzył jej cały szlak bojowy: Wieluń – Warszawa – Brześć – Włodawa – Włodzimierz.

Po klęsce wrześniowej i internowaniu w Rumunii udało mu się przedostać do Francji gdzie zgłosił się do formującej się tam 1. Dywizji Grenadierów. W kampanii francuskiej brał udział m.in. w bitwie pod Lagarde. Po kapitulacji Francji, nie mogąc przedostać się do Wielkiej Brytanii, został zaangażowany do polskiej siatki wywiadowczej „Sieci F-2” W Sieci tej służył jako agent-radiotelegrafista aż do wyzwolenia Francji w 1944 roku wnosząc bezcenny udział w ostatecznym zwycięstwie koalicji nad hitlerowskimi Niemcami.

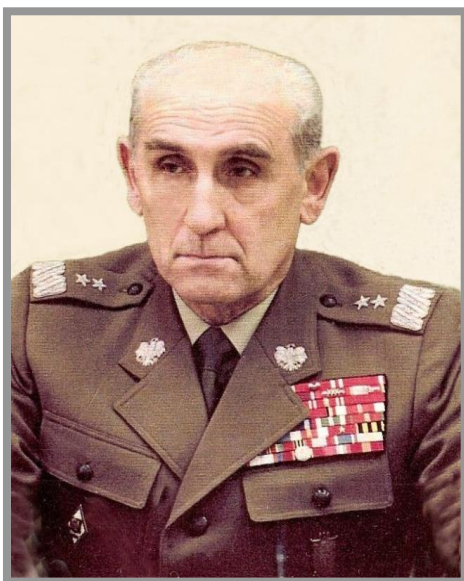
Po zakończeniu działań wojennych, początkowo pozostał wraz z żoną we Francji gdzie podjął pracę w Zakładach elektrycznych Charpentier jako elektryk. Po powrocie do Polski podjął studia na Politechnice Warszawskiej, które ukończył w 1952 roku i następnie pracował kolejno -

w Polskim Radiu, w Ministerstwie Łączności i handlu zagranicznym. Był autorem dwóch książek - „Atlas lamp nadawczych” oraz „Diody i tranzystory - dane techniczne i charakterystyki”.

Za swe niezwykle czyny bojowe, w walkach o wolność własnej Ojczyzny i Francji został uhonorowany m.in. w 1945 r. przez Prezydenta Polski na Uchodźstwie - Krzyżem Walecznych, a w roku 1947 przez Prezydenta Francji - Krzyżem Wojennym z gwiazdą – Croix de Guerre. Następnie w 1980 roku uhonorowano go Krzyżem Kawalerskim Orderu Odrodzenia Polski i w 2005 roku, w 60-tą rocznicę zakończenia II wojny światowej, Krzyżem Kawalerskim Orderu Francuskiej Legii Honorowej.

W „jesieni swojego żywota” był aktywnym członkiem naszego Związku od początku jego powstania oraz członkiem Krajowego Związku Byłych Żołnierzy Polskich Sił Zbrojnych na Zachodzie. Był również od wielu lat członkiem Stowarzyszenia Wychowanków Gimnazjum i Liceum im. króla Władysława IV.

Zmarł 11 sierpnia 2011 roku w Warszawie. Pochowany został, przy udziale wojskowej asysty honorowej, attache Ambasady Francji w Polsce, rodziny oraz licznym udziale związkowych kolegów łącznościowców i kolegów ze stowarzyszenia „Władysławiaków”, w kolumbarium na Wojskowym Cmentarzu na Powązkach



Gen. dyw. dr inż. M. Pasternak urodził się w 1926 r. w Bohorodczanach, dawnym województwie Stanisławowskim. W czasie okupacji pracował jako ślusarz-tokarz w zakładach mechanicznych w miejscowości Nadwórna. W czerwcu 1944 roku wstąpił w szeregi Wojska Polskiego – do pułku zapasowego w Żytomierzu, skąd został skierowany do Centralnej Szkoły Podchorążych w Riazaniu, którą po przeformowaniu i przegrupowaniu ukończył w maju 1945 roku w Zamościu i został mianowany na stopień podporucznika. Dalszą służbę pełnił w 10. Dywizji Piechoty 2. Armii WP oraz w Wojskach Ochrony Po-

granicza . Po ukończeniu w 1949 roku KDO, dalszą służbę pełnił w jednostkach liniowych oraz w Oddziale Łączności Pomorskiego Okręgu Wojskowego. W 1956 roku, w stopniu majora, został skierowany na studia w WAT, które ukończył 1962 roku z wyróżnieniem jako ppłk mgr inż. radioelektroniki. Po studiach pozostał w WAT w Katedrze Bojowego Wykorzystania Sprzętu Wojskowego, na stanowiskach w kolejności - starszego wykładowcy, zastępcy szefa i szefa tejże Katedry. Następnie w 1967 roku zo-

stał komendantem Instytutu Automatyzacji Systemów Zarządzania WAT. W międzyczasie ukończył z wyróżnieniem Wydział Matematyki Uniwersytetu Warszawskiego, a następnie podyplomowe studia matematyczne w Instytucie Matematyki Polskiej Akademii Nauk. W 1973 roku obronił dysertację doktorską z dziedziny kryptologii. Przez następne 15 lat pełnił służbę w Sztabie Generalnym WP zajmując stanowiska - szefa Zarządu Informatyki, Szefa Wojsk Łączności i zastępcy szefa Szt. Gen. WP ds. systemów kierowania. W latach 1988-91 pełnił służbę poza wojskiem jako radca handlowy ds. inżynierii w Ambasadzie Polskiej w Moskwie.

W 1977 roku został mianowany generałem brygady, a w roku 1984 generałem dywizji.

Za swe zasługi w służbie Ojczyźnie, był uhonorowany m.in. Krzyżami - Komandorskim, Oficerskim i Kawalerskim Orderu Odrodzenia Polski.

W dniu 31 lipca 1991 roku, w 65-tą rocznicę swych urodzin, zakończył tę nadzwyczaj długoletnią swą służbę wojskową, w czasie której był zawsze żołnierzem niezwykle oddanym sprawą wojska i Ojczyzny. Cechował Go zawsze nadzwyczaj wysoki poziom wiedzy z dziedziny nowoczesnej techniki, którą wdrażał do wojska. Był zawsze życzliwym w stosunku do podwładnych i służbowych towarzyszy broni czym zaskarbił sobie powszechne uznania i wysoki autorytet.

Po zakończonej służbie wojskowej był członkiem i nadzwyczaj aktywnym działaczem naszego ŚZPŻŁ oraz ZBZZ i OR WP.

Zmarł 9 września 2011 roku. Pochowany został przy udziale wojskowej asysty honorowej, rodziny i nadzwyczaj licznym udziale kolegów łącznościowców i byłych podwładnych na Wojskowym Cmentarzu na Powązkach.

Z ŻYCIA WOJSK ŁĄCZNOŚCI I INFORMATYKI

Mirosław Pakuła

KONFERENCJA "GEN. BRYG. HELIODOR CEPY (1985-1974). ZASŁUŻONY ŻOŁNIERZ WOJSK ŁĄCZNOŚCI"

Tegoroczne obchody święta Centrum Szkolenia Łączności i Informatyki w Zegrzu były połączone z uroczystością nadania imienia patrona gen. bryg. Heliodora Cepy. 14 września 2011 r. odbyła się konferencja na temat: "Gen. bryg. Heliodor Cepa (1985-1974). Zasłużony żołnierz wojsk łączności". Współorganizatorem konferencji dofinansowanej przez Ministerstwo Obrony Narodowej był Światowy Związek Polskich Żołnierzy Łączności.

Program konferencji

09.00-09.10 – Otwarcie konferencji – płk dypl. Marek STOLARZ

09.10-09.15 – Przedstawienie planu konferencji - ppłk dr Mirosław PAKUŁA

Sesja pierwsza 09.15 - 10.05 – Tło historyczne

- | | |
|---------------|---|
| 09.15 – 09.25 | prof. dr hab. Edward POTKOWSKI
„Powstanie wielkopolskie – działania zbrojne na południowym odcinku frontu” |
| 09.25 – 09.35 | prof. dr hab. Janusz SZCZEPAŃSKI
(referat odczytał ppłk dr Mirosław PAKUŁA)
„Działania Syberyjskiej Brygady Piechoty w walkach na Mazowszu w 1920 r.” |
| 09.35 – 09.45 | mjr rez. dr Zbigniew WIŚNIEWSKI
(referat odczytał mjr mgr Andrzej SZENIAWSKI)
„Modernizacja techniczna wojsk łączności w latach 1935-1939” |
| 09.45 - 09.55 | prof. dr hab. Zbigniew WAWER
„Działalność Sztabu Głównego PSZ w Londynie w latach 1940-1946” |
| 09.55 - 10.05 | prof. dr hab. Romuald TURKOWSKI
„Stalinowskie procesy generałów WP” |

Przerwa 10.05-10.30

Sesja druga 10.30 -11.45 – Gen. bryg. Heliodor Cepa. Patriota, żołnierz, społecznik, ojciec

10.30 – 10.40 ppłk dr Mirosław PAKUŁA

	„Najważniejsze wydarzenia z życia gen. bryg. H. Cepy - kalendarium”
10.40 – 11.15	ppłk dr Mirosław PAKUŁA
	„Służba H. Cepy w wojskach łączności”
11.15 – 11.25	kpt. mgr Krzysztof PALEWSKI
	„H. Ceba jako ofiara represji stalinowskich”
11.25 – 11.45	mgr Zofia POTKOWSKA
	„Działalność społeczna i kombatancka H. Cepy”
	Wspomnienia córki gen. bryg. H. Cepy
11.45– 12.00	podsumowanie i zamknięcie konferencji
	– gen. bryg. w st. spocz. Wojciech WOJCIECHOWSKI

Autorzy referatów

Wśród prelegentów znaleźli się znakomici historycy. **Prof. dr hab. Edward POTKOWSKI** jest emerytowanym profesorem UW i pracownikiem AH w Pułtusk. Historyk specjalizujący się w dziejach kultury. Jest autorem prac z zakresu dziejów wojskowości i wojen w dawnej Europie. Prywatnie zięć gen. bryg. Heliodora CEPY. **Prof. dr hab. Janusz SZCZEPAŃSKI** pracuje w Instytucie Historii UMCS w Lublinie i AH w Pułtusk. Zajmuje się dziejami Polski nowożytnej, szczególnie zaś wojną polsko-bolszewicką (1919-1920 r.); poza tym bada historię Mazowsza XIX i XX w., prowadzi studia nad dziejami miast Mazowsza. **Mjr rez. dr Zbigniew WIŚNIEWSKI** był pracownikiem naukowym WSOWŁ w Zegrzu, historyk wojsk łączności. **Prof. dr hab. Zbigniew WAWER** pracował w Instytucie Historii PAN. Obecnie jest zatrudniony w Politechnice Koszalińskiej. Historyk wojskowości, zajmujący się PSZ na Zachodzie w latach II wojny światowej. Znany jest z prac na temat bitew II wojny z udziałem Polaków. Autor filmów dokumentalnych i programów telewizyjnych dotyczących historii oręża polskiego. **Prof. dr hab. Romuald TURKOWSKI** pracuje w Instytucie Historycznym Uniwersytetu Warszawskiego i w Akademii Humanistycznej w Pułtusk. Jest historykiem, specjalistą w zakresie najnowszych dziejów Polski. Zajmuje się życiem politycznym Polski w czasie i po II wojnie światowej. Prowadzi także studia nad polskim ruchem ludowym, jest w tym zakresie wybitnym specjalistą cenionym w kraju i zagranicą.

Wystąpienia wygłosili także oficerowie CSŁil. **Ppłk dr Mirosław PAKUŁA** jest szefem Wydziału Dydaktycznego, wiceprezesem ZG ŚZPŻŁ, historykiem wojsk łączności. **Kpt. mgr Krzysztof PALEWSKI** jest szefem Sekcji Wychowawczej CSŁil w Zegrzu, podlega mu Sala Tradycji Centrum.

Szczególny, wzruszający charakter miało wystąpienie **mgr Zofii POTKOWSKIEJ**, córki gen. CEPY. Jest historykiem z wykształcenia. Pracowała

jako dziennikarz w Polskiej Agencji Prasowej oraz jako tłumacz, redaktor i lektor języka angielskiego.

Konferencję rozpoczął gospodarz Centrum w Zegrzu komendant **plk dypl. Marek STOLARZ**, a zamknął nasz Kolega - przewodniczący Rady ŚZPŻŁ **gen. bryg. w st. spocz. Wojciech WOJCIECHOWSKI**, który bardzo celnie podsumował wystąpienia i uwypuklił zasługi gen. CEPY.

Goście konferencji

Uczestnikami konferencji byli między innymi szef Zarządu Planowania Systemów Dowodzenia i Łączności P-6 Sztabu Generalnego WP **gen. bryg. Józef NASIADKA** oraz szef Zarządu Dowodzenia i Łączności G-6 Dowództwa Wojsk Lądowych **plk Leszek STYPIK**.

Szczególnymi gośćmi byli członkowie rodziny gen. CEPY: córki generała **Zofia POTKOWSKA** i **Maria PIĄTKOWSKA**, jego zięć **Edward POTKOWSKI** oraz wnuk **Piotr POTKOWSKI** z żoną **Danutą**.

W konferencji uczestniczyli także przedstawiciele Światowego Związku Polskich Żołnierzy Łączności, byli szefowie Zarządu Planowania Systemów Dowodzenia i Łączności P-6 Sztabu Generalnego WP: **gen. dyw. Stanisław KRYSIŃSKI**, **gen. bryg. Witold CIEŚLEWSKI**, **gen. bryg. Wojciech WOJCIECHOWSKI** i **gen. bryg. Edmund SMAKULSKI**.

Oprócz wyżej wymienionych osób konferencję zaszczylicili swoją obecnością: dyrektor Muzeum Historycznego w Legionowie **dr Jacek SZCZEPAŃSKI**, przedstawiciele jednostek oraz instytucji wojsk łączności i informatyki, członkowie Towarzystwa Pamięci Powstania Wielkopolskiego a także żołnierze i pracownicy wojska Centrum.



Płk Marek STOLARZ otwiera konferencję

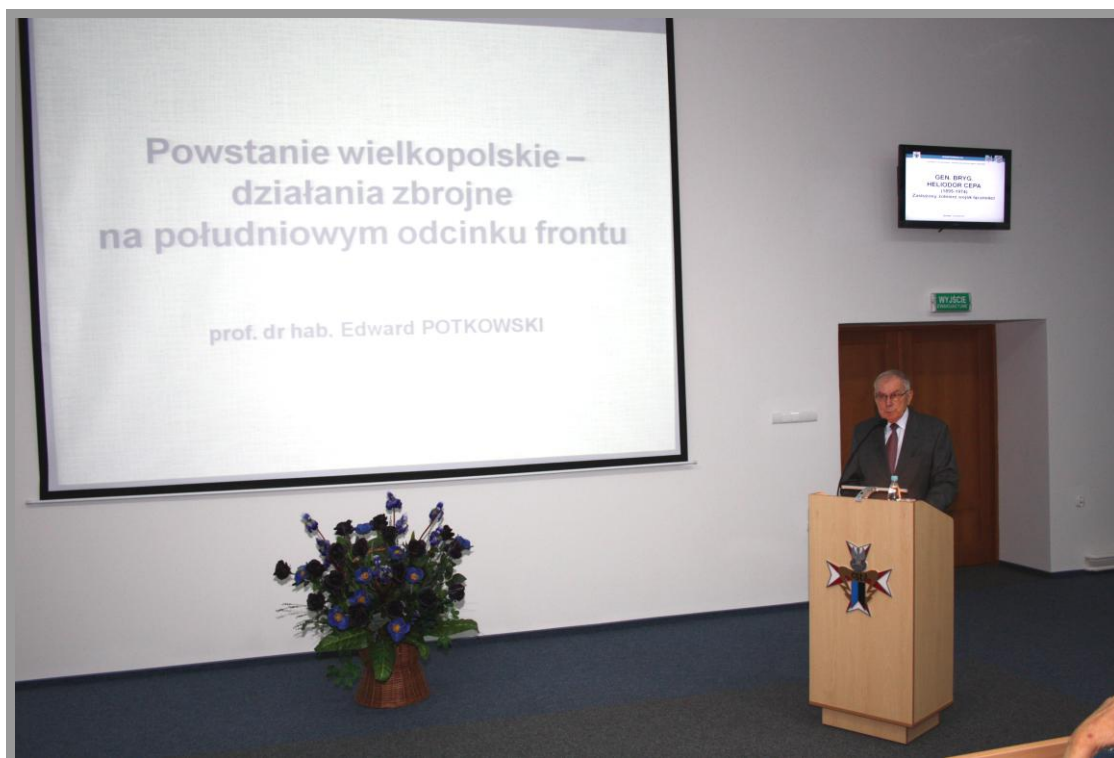


Rodzina patrona.

Od lewej siedzą: wnuk Piotr POTKOWSKI z żoną Danutą, córki Maria PIĄTKOWSKA i Zofia POTKOWSKA, zięć Edward POTKOWSKI



Goście



Referat wygłasza prof. Edward POTKOWSKI



Referat wygłasza ppłk Mirosław PAKUŁA



Zdjęcie pamiątkowe przed blokiem szkolnym

Obchody święta CSŁiI

Obchody święta Centrum Szkolenia Łączności i Informatyki rozpoczęły się dzień wcześniej, tj. 13 września 2011 r. O godz. 14.00 w kościele garnizonowym pod wezwaniem Matki Boskiej Fatimskiej została odprawiona msza święta, którą celebrował długoletni proboszcz parafii zegrzyńskiej, a obecnie dziekan Inspektoratu Wsparcia Sił Zbrojnych **ks. płk Zenon SURMA**.

14 września, po zakończeniu konferencji goście mieli możliwość obejrzenia Sali Tradycji Centrum, gdzie została przygotowana wystawa pamiątek o patronie. Rodzina patrona dokonała wpisów do Księgi Pamiątkowej.

W dalszej części goście obejrzeli bazę szkoleniową Centrum Szkolenia Łączności i Informatyki a następnie udali się na plac apelowy.

Punktualnie o godz. 13.00 komendant CSŁiI **płk Marek STOLARZ** przyjął od dowódcy uroczystości **mjr. Cezarego SEMENIUKA** meldunek o gotowości pododdziałów Centrum do uroczystego apelu. Po przywitaniu wszystkich zgromadzonych komendant w krótkim przemówieniu nakreślił 92 - letnią historię kształcenia łącznościowców, a także powiedział że *"nasze Centrum jest przykładem na to, jak powinien wyglądać nowoczesny ośrodek szkolenia w profesjonalnych Siłach Zbrojnych. Posiadamy bogatą bazę szkoleniową, bardzo dobrze przygotowaną kadrę dydaktyczną oraz szczególnie cenne i zdobywane przez lata doświadczenie w kształceniu, dzięki czemu gwarantujemy wysoki poziom nauczania."* Ponadto stwierdził, że *"w tym roku nasze święto jest szczególne i wyjątkowe, a wydarzenie z nim związane z pewnością rozpocznie nowy, piękny rozdział historii zegrzyńskiej łączności Decyzją Ministra Obrony Narodowej Centrum otrzymało imię generała brygady Heliodora Cepy, wybitnego i zasłużonego żołnierza - łącznościowca, prawdziwego patrioty i społecznika. Dla nas, żołnierzy i łącznościowców XXI wieku, generał Cepa to niepodważalny autorytet, a jego imię i patronat jest dla Centrum ogromnym wyróżnieniem i zaszczytem. Tradycja zobowiązuje, dlatego też dołożymy wszelkich starań, by godnie go reprezentować, i nigdy nie zawieść"*. W podsumowaniu podziękował kadrze i pracownikom wojska Centrum za trud i poświęcenie w codziennej służbie. Życzył wszystkiego najlepszego, szczęścia, zdrowia, satysfakcji oraz pomyślności w życiu osobistym i zawodowym.

Następnie odczytano decyzję Ministra Obrony o nadaniu imienia patrona, po czym przemówienie wygłosiła pani **Zofia POTKOWSKA**, córka generała Cepy.

W dalszej części uroczystości komendant Centrum wręczył proporce dowódcom pododdziałów, a później odczytano decyzję o nadaniu odzna-

czeń, rozkazy o mianowaniach i wyróżnieniach oraz o przyznaniu odznak pamiątkowych CSŁil.

Następnie szef ZDiŁ G-6 DWLąd. **płk STYPIK** odczytał życzenia od dowódcy Wojsk Lądowych z okazji święta, a później odegrano Pieśń Reprezentacyjną Wojska Polskiego. Uroczystość zakończyła się defiladą pododdziałów.



Msza święta w intencji Centrum



Uroczysty apel

Patron CSŁil gen. bryg. Heliodor CEPA



Heliodor Cepa urodził się w Mieszkowie 29 listopada 1895 r. (Wielkopolska, zabór pruski, 5 km na północ od Jarocina). 8 grudnia 1895 r. został ochrzczony w kościele parafii rzymsko-katolickiej św. Wawrzyńca w Mieszkowie.

W latach 1902-1907 uczęszczał do szkoły powszechnej. Uczestniczył wówczas w strajku szkolnym w 1905 r., jednym z tych, które wybuchły w Wielkopolsce z powodu zakazu używania języka polskiego na lekcjach religii.

Od 1908 do 1912 r. uczył się w gimnazjum w Jarocinie. W 1913 r. został przeniesiony do gimnazjum w Krotoszynie. W czasie nauki w Krotoszynie należał do tajnego

Towarzystwa Tomasza Zana, którego celem było rozbudzanie i pielęgnowanie u młodzieży miłości oraz poczucia obowiązku wobec Ojczyzny.

Wkrótce po wybuchu I wojny światowej, bo już 24 września 1914 r., 19-letni Heliodor Cepa został przymusowo wcielony do armii niemieckiej. Służył w pododdziałach łączności przez całą wojnę - najpierw na froncie wschodnim (1915-1916), a potem zachodnim (1916-1918), między innymi nad Somą.

Po zakończeniu wojny jego dywizję skierowano transportem kolejowym do Gdańska. Podczas postoju w Pile, H. Cepa uciekł z wagonu i przedostał się szczęśliwie do rodzinnej Wielkopolski. Walczył potem jako łącznościowiec w powstaniu wielkopolskim oraz wojnie polsko-rosyjskiej 1920 r. W czasie III powstania śląskiego brał udział w organizowaniu i zaopatrywaniu oddziałów powstańczych w sprzęt łączności.

W latach 1923-1929 uczył się w kraju i we Francji, pełnił funkcje sztabowe i dowódcze. Po zakończeniu nauki w Wyższej Szkole Wojennej mjr dypl. Cepa został skierowany do Centrum Wyszkożenia Łączności (CWŁ) w Zegrzu na stanowisko dyrektora nauk. W 1932 r. ponownie trafił do Zegrza, na pierwsze eksponowane stanowisko – komendanta Centrum Wyszkożenia Łączności.

We wrześniu 1934 r. ppłk Cepa został wezwany do gabinetu marszałka Piłsudskiego. Zostało mu powierzone stanowisko dowódcy wojsk łączności Ministerstwa Spraw Wojskowych.

W sierpniu 1939 r. płk Heliodor Ceba otrzymał przydział mobilizacyjny i z chwilą wybuchu wojny został naczelnym dowódcą łączności przy Naczelnym Dowództwie Wojska Polskiego. Od 1 do 17 września organizował łączność dla Naczelnego Wodza. 18 września 1939 r. przekroczył granicę rumuńską w Kutach. Szybko uciekł z internowania i przedostał się do Francji, do armii tworzonej przez gen. W. Sikorskiego. Wkrótce został wyznaczony na szefa łączności Wojska Polskiego we Francji.

Po upadku Francji trafił do Anglii gdzie wyznaczono go na stanowisko szefa łączności Polskich Sił Zbrojnych (PSZ) na Zachodzie. Funkcję tę pełnił aż do końca wojny.

12 sierpnia 1945 r. płk Ceba oficjalnie zadeklarował chęć powrotu do Polski, wskutek czego 26 sierpnia 1945 r. zwolniono go ze stanowiska. Z listy żołnierzy Polskich Sił Zbrojnych na Zachodzie wykreślono Cephę oficjalnie 16 kwietnia 1946 r. W maju 1946 r. wyjechał do kraju.

W latach 1946-1949 pełnił funkcje szefów dwóch oddziałów w Sztabie Generalnym WP oraz kierownika katedry łączności w Akademii Sztabu Generalnego. Awans generalski otrzymał 22 lipca 1948 r.

16 lipca 1951 r. Ceba został aresztowany przez funkcjonariuszy Głównego Zarządu Informacji Wojskowej MON. Uwięzienie było związane z przygotowywanym procesem gen. Stanisława Tatara oraz innych oficerów oskarżonych o „szpiegostwo na rzecz obcych wywiadów i tworzenie w wojsku organizacji spiskowych”. Cała akcja miała na celu represje wobec przedwojennych oficerów, którzy po 1945 r. zajęli kierownicze stanowiska w Wojsku Polskim i instytucjach centralnych. Gen. Cephę zwolniono z więzienia ale i z wojska w lutym 1955 r.

Kilkuletnie uwięzienie odbiło się na zdrowiu gen. Cepy. Lekarze stwierdzili u generała między innymi rozedmę płuc, powiększone serce, miażdżycę, osłabienie słuchu i nerwoból lędźwiowo-krzyżowy. Mimo złego stanu zdrowia pracował w Instytucie Łączności i Polskiej Agencji Prasowej. Podczas pracy w PAP, dzięki jego staraniom, powstało w Zegrzu jedno z najbardziej nowoczesnych w krajach „bloku wschodniego” centrów nadawczo-odbiorczych.

Udziałał się też społecznie w Krajowej Komisji Weteranów Powstania Wielkopolskiego działającej w ramach Związku Bojowników o Wolność i Demokrację oraz w Lidze Obrony Kraju.

Generał brygady Heliodor Ceba zmarł 16 kwietnia 1974 r. w Warszawie. Został pochowany na cmentarzu wojskowym na warszawskich Powązkach w kwaterze powstańców wielkopolskich.

Krzysztof Baran

OBCHODY ŚWIĘTA ŁĄCZNOŚCI I INFORMATYKI W WOJSKACH LĄDOWYCH

18 i 19 października br. w zegrzyńskim Centrum odbyły się obchody Święta Łączności i Informatyki.

Święto Łączności i Informatyki jest obchodzone w Siłach Zbrojnych RP na pamiątkę wykonania stałego połączenia pocztowego pomiędzy Krakowem a Wenecją. To ważne przedsięwzięcie zostało zrealizowane 18 października 1558 roku, dzięki staraniom króla Zygmunta II Augusta. W tym roku jego organizatorem był Zarząd Dowodzenia i Łączności (G-6) Dowództwa Wojsk Lądowych SZ RP, a obchody odbyły się w Centrum Szkolenia Łączności i Informatyki w Zegrzu „kolebce łączności”. Jego Komentantem jest pułkownik Marek Stolarz. Centrum jest chlubnym kontynuatorem ponad 90 - letniej tradycji oraz nowoczesnym, prężnie działającym i jedynym tego typu ośrodkiem w Polsce, szkolącym łącznościowców nie tylko na potrzeby Wojsk Lądowych, ale również Marynarki Wojennej oraz Sił Powietrznych. Można więc powiedzieć, że w tym dniu łączność "wróciła do swoich korzeni”.

Uroczystości rozpoczęły się mszą świętą w zegrzyńskim Kościele Garnizonowym pod wezwaniem Matki Boskiej Fatimskiej, którą celebrował ksiądz podpułkownik Waldemar Rawiński. Następnie uczestnicy przeszli do Centrum Szkolenia Łączności i Informatyki, gdzie odbyła się dalsza część obchodów. Uroczystość w auli dydaktycznej rozpoczęła się złożeniem melodunku, który dowódca uroczystości, mjr Cezary Semeniuk, złożył Szefowi Sztabu - Zastępcy Dowódcy Wojsk Lądowych generałowi dywizji Andrzejowi Malinowskiemu. Następnie Szef Zarządu Dowodzenia i Łączności (G-6) DWL pułkownik Leszek Stypik, powitał zaproszonych gości, złożył życzenia zdrowia i pomyślności dla wszystkich łącznościowców i informatyków. Później zabrał głos generał Malinowski, który powiedział że **„W tym świątecznym dniu wspominamy całą rodzinę łącznościowców i informatyków, którzy swoim oddaniem i poświęceniem w służbie, pomnażali myśl i dorobek wojsk łączności i informatyki. W dniu święta oddajemy również cześć wszystkim tym żołnierzom łącznościowcom, którzy w walce za ojczyznę złożyli największą ofiarę, swoje życie. Z okazji waszego święta złożę serdeczne gratulacje oraz najlepsze życzenia. Życzę wam wszystkim samych sukcesów w służbie i pracy, zdrowia i wszelkiej pomyślności w życiu osobistym. Dziękuję wszystkim żołnierzom i pracownikom wojska za codzienny trud i wysiłek wkładany w szkolenie. ”**

Ze swojej strony pułkownik Stypik złożył także życzenia dla służących w PKW Afganistan, życzył „**aby się dni nie dłużyły, żeby praca była łatwa, przyjemna, a sprzęt który macie w swoim posiadaniu nie zawodził, żebyście szybko wrócili do domu, żeby wszystko co najlepsze było z wami związane**”. Łącznościowcy i informatycy, którzy służą obecnie w Afganistanie, usłyszeli te słowa "na żywo", ponieważ w czasie uroczystości uruchomiono specjalne satelitarne połączenie wideo z bazą w PKW. Następnie odczytano rozkazy okolicznościowe, a generał Malinowski wręczył liczne odznaczenia i wyróżnienia.

Podczas tegorocznych obchodów Święta Wojsk Łączności i Informatyki odbyła się prezentacja nowej techniki teleinformatycznej. Wśród sprzętu, który został wystawiony można było zobaczyć m.in.: terminal satelitarne, ruchomy węzeł łączności cyfrowej, zintegrowany węzeł teleinformatyczny. Ponadto w tym dniu odbyło się seminarium dotyczące perspektyw rozwoju systemów teleinformatycznych.

Ponadto, zaproszeni goście mogli obejrzeć bazę szkoleniową Centrum, gdzie na co dzień szkolą się kadry wojsk łączności.



]



JEDNOSTKI WOJSK ŁĄCZNOŚCI I INFORMATYKI

Ryszard Wróbel

CHARAKTERYSTYKA 6. POMORSKIEGO PŁ ZA OKRES 1970 – 1984

Jak wynika z historii pułku, był on zawsze jednostką o szczególnym znaczeniu dla całokształtu dowodzenia i współdziałania Dowództwa i Sztabu Wojsk Lotniczych w ich własnym systemie jak i w systemie Wojska Polskiego.

Pułk szczylił się doświadczoną kadrami i dobrze wyszkolonymi specjalistami łączności.

Jednak rok 1970 zapisał się w dziejach pułku niechlubnie. Inspekcja Sił Zbrojnych wystawiła jednostce najniższą ocenę, stwierdzając, że „pułk nie jest zdolny do wykonania zadań zgodnie z przeznaczeniem”. Efektem jak w każdej tego rodzaju sytuacji, zmiany personalne w dowództwie pułku.

Ku mojemu zdziwieniu i pewnym zaskoczeniu, otrzymałem rozkaz przejęcia dowodzenia pułkiem. Obowiązki dowódcy przekazał mi dotychczasowy dowódca – płk Julian Jabłoński.

Pułk oraz wielu spośród kadry zawodowej znałem od wielu lat, gdyż sam służyłem w nim dość długo na niższych szczeblach dowodzenia.

Wierzyłem, że tak żołnierze zawodowi jak i służby zasadniczej zdolni są wydzwignąć jednostkę na właściwy poziom i należne jej miejsce wśród jednostek Wojsk Lotniczych. Należało dostroić do nowych wymogów i potrzeb „rozstrojony” i w pewnym sensie zdeorganizowany duży zespół ludzi. Nadać należyłą rangę szkoleniu i dyscyplinie w szerokim jej pojęciu.

Przystąpiono do usilnej, wyłożonej pracy i już po niedługim czasie uzyskano pozytywne wyniki we wszystkich dziedzinach działalności służbowej. Nie obeszło się przy tym bez stosownych zmian kadrowych i zmian struktury szkolenia.

Już po pół roku komisja ze sztabu WL oceniła nasze efekty pracy na dostatecznie, a po roku na ocenę dobrą, którą wystawiła komisja ze sztabu Generalnego pod przewodnictwem Szefa Sztabu Generalnego – gen. Broni Chochy. Właśnie ta kontrola stała się punktem przełomowym w historii jednostki. Odtąd w ocenach działalności pułku, nieznana stała się ocena dostateczna. W okresie lat 1971 - 1984 pułk szczylił się osiągnięciami we wszystkich dziedzinach życia służbowego. Osiągał swoisty rekord wśród jednostek lotniczych a mianowicie:

- był 13-krotnie wyróżniany w rozkazie D-cy Wojsk Lotniczych za całokształt działalności, dyscypliny i szkolenia;

- był 6-krotnie wyróżniany w rozkazie MON i odznaczony medalem „Za osiągnięcia w Służbie Wojskowej” – w tym 2-krotnie „Za wybitne osiągnięcia w Służbie Wojskowej”.

Takimi osiągnięciami nie mógł poszczycić się żaden z oddziałów Wojsk Lotniczych.

Dźwignią osiągnąć pułku była wysoko zaangażowana postawa stanów osobowych pododdziałów. Należyte podejście pozwoliło ciągle utrzymywać wysoki stopień gotowości do wykonywania zadań bojowych zgodnie z przeznaczeniem pułku. Nie było to rzeczą łatwą.

Co roku 2 – 3 oficerów kierowano na studia w Akademii Sztabu Generalnego, w tym każdorazowo dowódcę kompanii, która uzyskała pierwsze miejsce w pułku w ramach współzawodnictwa w szkoleniu i dyscyplinie.

Na pracę wychowawczą kładziono szczególny nacisk. Realizowali ją dowódcy wszystkich szczebli, a w odniesieniu do żołnierzy zasadniczej służby wojskowej bardzo istotną rolę odgrywała organizacja młodzieżowa. Dzięki tym działaniom pułk posiadał zawsze bardzo wysoki procent klasowych specjalistów wojskowych, wzorowych dowódców, także drużyny służby socjalistycznej. Dużą rolę w systemie współzawodnictwa odgrywał tzw. „Klub Wzorowych Dowódców” powstały z inicjatywy dowództwa pułku i rozpropagowany wśród jednostek WL.

Właśnie z pułku wytypowano do uczestnictwa w pierwszej polskiej ekspedycji naukowo – badawczej na Antarktydę chor. Czesława Golca, który na radiostacji R-110 utrzymywał dalekopisową łączność telegraficzną z krajem.

Nie sposób wymieniać licznych zespołów, załóg i pododdziałów, które w konkurencjach zespołowych zajmowały czołowe miejsca w zawodach łączności.

W pułku rozwijało się racjonalizatorstwo i nowatorstwo. Prym wiodli tu członkowie istniejącego Koła Stowarzyszenia Elektryków Polskich. W ocenie władz tego stowarzyszenia Koło SEP – pod względem efektów działalności – zajmowało zawsze czołowe miejsca wśród równorzędnych na szczeblu wojewódzkim a nawet centralnym.

Zasługi w zakresie rozwoju bazy szkoleniowej – polowej jak i stacjonarnej – mają między innymi: płk J. Jeż, ppłk K. Kotewicz, ppłk W. Łączny, ppłk A. Gliński, ppłk F. Koluch oraz większość dowódców pododdziałów i podlegli im żołnierze zasadniczej służby wojskowej.

Przy pułku istniała zasadnicza szkoła zawodowa, w której naukę pobierali – przy jednoczesnym pełnieniu obowiązków na określonych stanowiskach służbowych – żołnierze długoletniej, zasadniczej służby wojskowej (5 lat). Kierownikiem jej był wówczas ppłk J. Jeż a wykładowcami oficerowie.

wie pułku oraz nauczyciele cywilni. Było wielu absolwentów tej szkoły, którzy bardzo dobrze przygotowani długo wykonywali obowiązki dowódców różnych elementów łączności.

Żołnierze zasadniczej służby wojskowej – również wielu spośród kadry zawodowej – masowo uczestniczyli w akcji honorowego krwiodawstwa. Oddano tysiące litrów tego najcenniejszego z lekarstw.

Ma pułk swój niekwestionowany udział w rozwoju Ziemi Śremskiej i samego Śremu. Sala tradycji pułku jest w posiadaniu wielu dowodów wdzięczności władz i społeczeństwa wyrażonej w licznych nadanych dokumentach, medalach, odznakach, upominkach, itp. Społeczeństwo Ziemi Śremskiej od dawna mówi o jednostce: „Nasz pułk”.

W ogólnym bilansie dokonań żołnierzy pułku liczy się również współpraca z okolicznymi nadleśnictwami. Średnio w roku żołnierze sadzili (w latach 1978 – 1983) około 25 ha lasów, w tym okresie czasu wg oceny kompetentnych czynników wojskowych oraz ministerstwa leśnictwa 3-krotnie pułk zajął 1-sze miejsce w skali krajowej, w zagospodarowaniu arealów leśnych.

Dobrze rozwijała się współpraca pułku z WSOWŁ w Zegrzu. Praktyki podchorążych w pułku miały szczególny wpływ na poziom kształcenia oficerów łączności dla potrzeb lotnictwa. Właśnie w pułku wielu z podchorążych odbywających praktykę, zdobywało nawet II klasę kwalifikacyjną.

Rok 1972 i lata następne przyniosły kapitalną poprawę w zakresie warunków zakwaterowania żołnierzy zasadniczej służby wojskowej oraz kadry zawodowej. Osiągnięcia pułku w zakresie dyscypliny i szkolenia stworzyły drogę do śmielszego ubiegania się u przełożonych o poprawę warunków egzystencji.

W zakresie budownictwa mieszkalnego oddano dla potrzeb zakwaterowania kadry zawodowej i rodzin 6 bloków mieszkalnych o łącznej ilości 240 mieszkań oraz zaplanowano do realizacji kolejne 2 bloki (zrealizowane do 1988 r.). W ten sposób – łącznie z adaptacją budynku na internat garnizonowy – zlikwidowano głód mieszkań w garnizonie.

Dla poprawy zakwaterowania pododdziałów i pracy służb wybudowano:

- 2 budynki koszarowe;
- nową stołówkę żołnierską;
- 2 budynki magazynowe;
- duży garaż ogrzewany dla samochodów specjalnych;
- biuro przepustek;
- obiekt gospodarczy (chlewnia) na poligonie Helenki;

- nową, awaryjną sieć energetyczną wraz z awaryjnym źródłem zasilania;
 - stację diagnostyki samochodowej;
 - nową sieć kanalizacji sanitarnej w obiekcie koszarowym;
- ponadto:
- adaptowano budynek na klub żołnierski;
 - dokonano kapitalnego remontu i adaptacji największego budynku koszarowego dla 6. kompanii łączności;
 - przebudowano kompletnie budynek sztabowy, a w nim również pomieszczenia dla służby, warty i aresztu oraz urządzono stanowisko dowodzenia pułku;
 - przebudowano od podstaw budynek klubu garnizonowego;
 - powiększono obszar i ogrodzono cały obiekt koszarowy;
 - utwardzono drogi i plac apelowy;
 - dokonano wielu przebudów budynków zmieniając ich wygląd estetyczny, funkcjonalność i poprawiając warunki sanitarne;
 - oddano dla kadry i pracowników cywilnych 85 działek kosztem poligonu.

Dla poprawy warunków w procesie szkolenia wybudowano od podstaw połowę bazę szkoleniową. Nowe warunki do szkolenia, pracy i wypoczynku owocowały efektami służby.

Dla poprawy bezpieczeństwa w ruchu pojazdów podczas ciągłych ćwiczeń i sprawdzianów gotowości alarmowej przeszkolono we własnym zakresie 100% dowódców załóg (żołnierzy zawodowych) dając im uprawnienia do prowadzenia pojazdów specjalnych (rezerwa kierowców).

O działalności służby samochodowej w owym okresie niech świadczą: kilkakrotnie uzyskanie I-go miejsca w WP za najlepszy punkt diagnostyczny (później stację). Powyższe oraz do perfekcji doprowadzona obsługa techniki bojowej pozwoliły uniknąć wypadków samochodowych z winy kierowców. Zdaniem dowództwa pułku zmniejszało to liczbę tzw. wypadków nadzwyczajnych.

Często odwiedzali pułk kolejni dowódcy WL, szefowie sztabu DWL, Zastępcy dowódców WL, nie mówiąc o Szefie Wojsk Łączności i RUL WL. Doświadczenia, wyniki i osiągnięcia jednostki zalecane były często do realizacji w jednostkach WL, nierzadko ze względu na to iż były wynikiem stosunkowo niewygórowanych nakładów finansowych. W pułku od dawna prowadzono oszczędną i racjonalną gospodarkę, a rachunek ekonomiczny brany był mocno pod uwagę przy rozliczaniu podwładnych.

Tak jak wszędzie, tak i w pułku rok 1980 przyniósł określone trudności i spowodował przyhamowanie intensywności działań. Niezależnie od wzrostu aktywności społeczno – politycznej społeczeństwa, pułk realizował swoje plany, nie bacząc na różne odniesienia i wpływy polityczne. W ramach poboru trafiali do pułku – jak zwykle – różni młodzi ludzie. Wśród nich wielu członków NSZZ „Solidarność”, co nie miało istotnego znaczenia. Wszyscy wzorowo wykonywali swoje zadania. W stanie wojennym, zadania z tym stanem związane, pułk wykonywał, organizując określony system łączności radioliniowej na terenie kraju oraz związane z ochroną obiektów – na terenie garnizonu. Z postawionych zadań, załogi wywiązały się dobrze. Kilkunastu dowódców stacji radioliniowych zasadniczej służby wojskowej odznaczono medalem „Za Zasługi dla Obronności Kraju”.

W latach 1980 – 84 pułk uczestniczył w dużych i poważnych ćwiczeniach pod kryptonimem „Wiosna – 80”, „Sojuz – 83” i „Lato – 84”.

Za wszechstronną działalność w tym okresie MON wyróżnił 6. Pomorski Pułk Łączności 3-krotnie w kolejnych latach medalami „Za osiągnięcia w Służbie Wojskowej”.

Natomiast w roku 1984 Rada Państwa nadała pułkowi „Krzyż Komandorski Orderu Odrodzenia Polski”.

Tak w ogólnym skrócie pułk realizował wyznaczone mu zadania w okresie mojego dowodzenia.

Oczywistym jest, iż od czasu do czasu zdarzyły się błędy, potknięcia i minusy, jednak było ich tak niewiele, że nie mogły przesłonić ogromnego wysiłku kolektywów służbowych.

Sukcesy pułku tworzyli z wielkim zaangażowaniem:

- dowództwo i sztab pułku;
- szefowie służb;
- kompetentne dowództwa batalionów i kompanii;
- przyginiatająca część pozostałej kadry zawodowej;
- oddani służbie żołnierze zasadniczej służby wojskowej;
- pracownicy cywilni jednostki.

Pisząc tę notatkę, dziękuję im za ówczesną postawę, wysiłek i wzorowe wykonywanie obowiązków na powierzonych im posterunkach.

Arkadiusz Ożarowski

HISTORIA I TRADYCJE 10. PUŁKU ŁĄCZNOŚCI

Jako były oficer tego pułku, czuję się w obowiązku wspomnieć o jednostce posiadającej bogate tradycje.

Służbę w pułku rozpocząłem w 1954 roku jako podporucznik, zaraz po ukończeniu Oficerskiej Szkoły Łączności Przewodowej w Sieradzu. Skierowano mnie do batalionu szkolnego na stanowisko dowódcy centrali telefonicznej i później plutonu mechaników TFc.

Dowódcą batalionu szkolnego był kpt. Zdzisław Jędras, a dowódcą pułku płk Józef Pawenta. Pułk stacjonował w koszarach po 4. Batalionie Wartowniczym przy ul. Sołtysowickiej we Wrocławiu.

W pierwszym okresie w pułku służyłem do jesieni 1956 roku, a następnie po ukończeniu WAT przez dwa lata od 1967 roku na stanowisku inżyniera energetyka.

Za czasów mojej służby w 10. pułku łączności w latach 1954 – 1968 dowódcami byli:

płk Józef Pawenta	1952 – 1955
mjr Michał Mazurkiewicz	1955 – 1957
ppłk Stanisław Różycki	1957
płk Edward Kulpiński	1957 – 1967
płk Mieczysław Białek	1967 - 1968

W następnych latach 10. pułkiem łączności dowodzili

płk Józef Lubiak	1968 – 1974
ppłk Franciszek Mierzwiak	1974 – 1976
mjr dypl. Heliodor Wacławik	1977 – 1979
ppłk dypl. Aleksander Kubera	1979 – 1983
ppłk dypl. Kazimierz Markowicz	1983 - 1988
płk dypl. Jerzy Dymczyk	1988 - 1993
ppłk dypl. Adam Jurczak	1994 – 2006
płk Mariusz Gutmański	2006 – 2009

Pierwszym dowódcą 10. pułku łączności był ppłk Zygmunt Dąbrowski. Aktualnie, pułkiem dowodzi płk dypl. Zygmunt Malec.

Obecny 10. wrocławski pułk dowodzenia jest kontynuatorem bogatych tradycji.

Tradycje te wywodzą się od roku 1919 i sięgają do:

- 10. batalionu telegraficznego /1919 – 1939/
- 10. samodzielnego batalionu łączności /1944 – 1946/
- 10. szkolnego pułku telefoniczno – telegraficznego /1945 – 1950/

– 10. pułku łączności /saskiego/

/1950 – 1986/

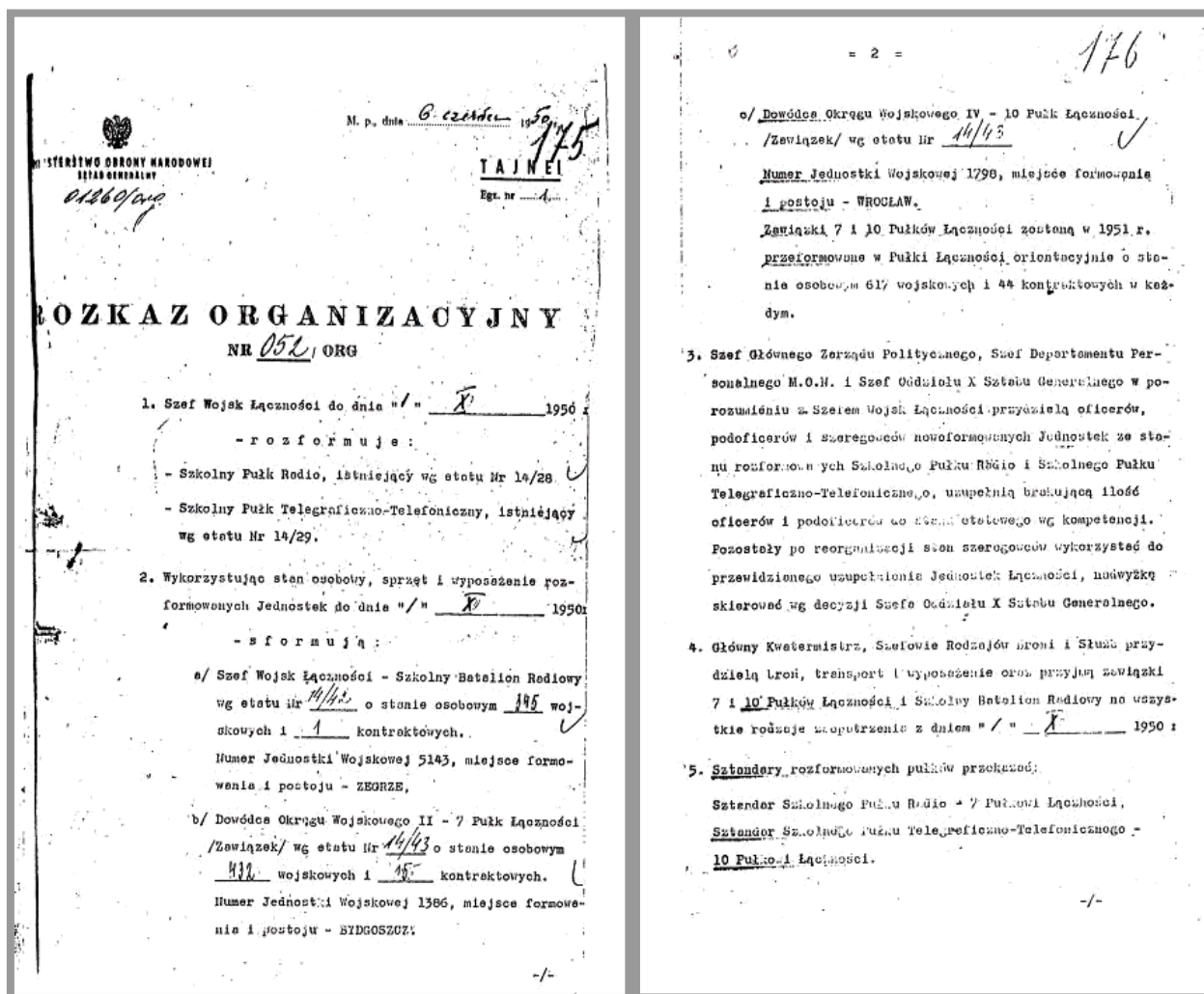
W roku 1919 został utworzony w Przemyślu 10. batalion telegraficzny podległy Dowództwu Okręgu Korpusu X Przemyśl. W roku 1921 batalion wszedł w skład nowotworzonego 2. pułku łączności. Po reorganizacji wojsk łączności w 1929 roku, w miejsce 2. pułku łączności utworzono trzy bataliony telegraficzne oraz 10. kompanię szkolną łączności. Zarówno 10. batalion telegraficzny jak i 10. szkolna kompania stacjonowały w Przemyślu, z tego względu większość kadry batalionu znalazła się w tej kompanii.

W kolejnych reorganizacjach wojsk łączności 10. kompania szkolna łączności /od 1932 roku i 10. kompania szkolna radio/ funkcjonowała do 1939 roku.

W obecnym 10. wrocławskim pułku dowodzenia bliskie są i pieczołowicie kultywowane tradycje jednostek łączności, również tych powstałych w okresie II wojny światowej, między innymi 10. samodzielnego batalionu łączności sformowanego w rejonie Lubartowa rozkazem Naczelnego Dowódcy Wojska Polskiego nr 8 z dnia 20 sierpnia 1944 r. Batalion podlegał bezpośrednio szefowi łączności 2. Armii Wojska Polskiego. Pierwsze zadanie bojowe batalion otrzymał w dniu 12 października 1944 r. Była to odbudowa napowietrznej linii stałej w rejonie Lubartowa. Wielkim męstwem żołnierze batalionu wykazali się w czasie forsowania Nysy Łużyckiej oraz w walkach z Niemcami na terenie Dolnej Saksonii.

Za męstwo wykazane w walkach okupionych wielkimi stratami osobowymi, Naczelny Dowódca Wojska Polskiego rozkazem nr 180 z 18 sierpnia 1945 roku nadał batalionowi honorową nazwę „saski”.

Po zakończeniu działań wojennych i powrocie do kraju batalion z dniem 4 października 1945 r. został przeformowany na 5. saski samodzielny liniowo – eksploatacyjny batalion łączności. W roku 1946 jednostka została rozformowana rozkazem nr 08/Org Naczelnego Dowódcy Wojska Polskiego z dnia 14 stycznia.



10. pułk łączności powstał na podstawie rozkazu Ministra Obrony Narodowej nr 052/Org. z dnia 6 czerwca 1950 roku. Zgodnie z tym dokumentem dowódca IV Okręgu Wojskowego otrzymał zadanie sformowania pułku do 30 października 1950 roku, na bazie rozformowanego szkolnego pułku Radio z Zegrza i szkolnego pułku telefoniczno - telegraficznego ze Zgierza. Jednostka otrzymała numer 1798. Stan osobowy pułku według etatu miał wynosić 617 wojskowych i 14 pracowników kontraktowych.

Na podstawie tego rozkazu pułk przejął sztandar szkolnego pułku telefoniczno - telegraficznego. Uroczystość przekazania sztandaru odbyła się w dniu 24 sierpnia 1950 roku pierwszemu dowódcy 10. pułku łączności ppłk. Zygmuntowi Dąbrowskiemu.



ppłk Zygmunt Dąbrowski

Dla realizacji zadań związanych ze sformowaniem pułku, we wrześniu 1950 roku przybyła do Wrocławia grupa organizacyjna oficerów ze szkolnego pułku telefoniczno - telegraficznego ze Zgierza i innych jednostek łączności.

Zadaniem tej grupy było przyjęcie obiektów koszarowych, sprzętu i mienia wojskowego, przygotowanie bazy lokalowej, technicznej i szkoleniowej oraz opracowanie programu szkolenia i porządku dnia.

W początkowym okresie skład pułku był następujący:

- dowództwo;
- batalion telefoniczno- telegraficzny;
- pułkowa szkoła podoficerska.

Ponadto przy pułku istniała szkolna kompania oficerów rezerwy nr 19.

W listopadzie 1950 roku odbyło się pierwsze wcielenie żołnierzy. Po krótkim okresie unitarnym 14 stycznia 1951 r. złożyli oni przysięgę żołnierską a następnie rozpoczęli intensywne szkolenie specjalistyczne, połączone z pracami na rzecz jednostki i miasta Wrocławia.

Stan pułku w styczniu 1951 roku wynosił: 55 oficerów, 17 podoficerów zawodowych, 95 podoficerów służby czynnej, 104 podchorążych, 100 kursantów i 450 szeregowych

W tym samym roku dokonano reorganizacji etatowej pułku. W miejsce jednego batalionu utworzono trzy, w tym jeden radioliniowy. Pułk w nowej strukturze w pełni realizował nakazany program szkolenia i uczestniczył w ćwiczeniach na których zabezpieczał łączność dowództwu ŚOW.

Ważną rolę w działalności pułku spełniały prace społeczne na rzecz miasta: pomoc w odgruzowywaniu Wrocławia ze zniszczeń wojennych, udział w likwidacji klęsk żywiołowych, powodzi, itp.

Istotnym wydarzeniem w historii pułku było wręczenie w dniu 29 listopada 1958 roku nowego sztandaru ufundowanego przez społeczeństwo miasta Wrocławia. Aktu wręczenia w imieniu Rady Państwa dokonał na wrocławskim rynku Dowódca Śląskiego Okręgu Wojskowego, gen bryg. Czesław Waryszak. Sztandar przyjmował Dowódca 10. pułku łączności ppłk Edward Kulpiński.



W tym roku w pułku został zmieniony numer jednostki z JW 1798 na JW 1245. Uzyskiwane przez pułk dobre wyniki znalazły wysokie uznanie w dowództwie ŚOW. 13 maja 1959 roku pułk udał się wraz ze sztandarem do Warszawy celem wzięcia udziału w defiladzie przodujących jednostek

Wojska Polskiego z okazji 15-lecia Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej. W składzie pocztu sztandarowego znaleźli się: por Jerzy Domaradzki, por Zbigniew Jarząbkiewicz i sierż. Marian Kowalski.

Na podstawie rozkazu Ministra Obrony Narodowej nr 55 z dnia 7 października 1963 roku pułk przyjął dziedzictwo bojowe i tradycje 10. saskiego batalionu łączności – jednostki 2. Armii Wojska Polskiego.

Dzień 16 kwietnia, w którym w 1945 roku 10. SBŁ przeszedł swój pierwszy chrzest bojowy, został uznany jako święto pułku. Cztery lata później, 4 maja 1967 roku, 10. pułk łączności otrzymał zaszczytną nazwę „saski”

Pułk ze stawianych zadań wywiązywał się zawsze należycie. W czasie inspekcji MON, której przewodniczył Szef Wojsk Łączności MON gen. bryg. Leon KOŁATKOWSKI, pułk otrzymał ocenę dobrą. Świadczyło to pozytywnie o dotychczasowym szkoleniu oraz zaangażowaniu kadry i żołnierzy.

W maju 1971 roku nastąpiło przeniesienie pułku do nowego kompleksu koszarowego w odległym osiedlu Wrocławia – Leśnicy. W nowym miejscu kadra i żołnierze rozpoczęli przebudowę bazy szkoleniowej pod kątem przystosowania jej do szkolenia łącznościowców. Tymi zamierzeniami kierował nowy dowódca pułku płk Józef Glubiak.

W 1972 r. 10. pł przeszedł kolejną reorganizację. Z pułku odszedł batalion radioliniowy - do tworzonego w Strzegomiu pułku radioliniowego.

Wysokie wyniki z wyszkolenia i dyscypliny, jak również dobre oceny uzyskiwane w ćwiczeniach pułku, znalazły odbicie w wyróżnieniach jakie jednostka uzyskała od Ministra Obrony Narodowej. W latach 1971, 1973, 1978 i 1982 pułk był odznaczany medalem "Za osiągnięcia w służbie wojskowej", a w roku 1975 został wyróżniony medalem "Za zasługi dla Śląskiego Okręgu Wojskowego". W roku 1980 Rada Państwa Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej odznaczyła pułk Orderem Sztandaru Pracy II klasy "za wysoki stan gotowości bojowej oraz osiągnięcia w szkoleniu patriotycznym wychowaniu żołnierzy". Dekoracji dokonał zastępca dowódcy ŚOW gen. bryg. Ryszard Wilczyński.

1 kwietnia 1984 roku pułk rozpoczął swoją działalność według nowej struktury organizacyjnej. Utworzono kolejny - trzeci batalion dowodzenia /w miejsce zlikwidowanej kompanii łączności WSD/. W nowej strukturze pułk posiadał: trzy bataliony łączności dowodzenia, kompanię łączności tyłowego stanowiska dowodzenia, kompanię łączności utajnionej, kompanię zaopatrzenia i remontową

Kadra i żołnierze służby zasadniczej rozpoczęli okres szkolenia zgrywającego współdziałanie wszystkich elementów 10. pł. Zadania postawione pułkowi były trudne, gdyż wiązały się ze wzrastającymi zamierzeniami

operacyjno-taktycznymi armii. Z tego powodu okres szkolenia integrującego działanie jednostki w nowej strukturze był dość długi i umożliwiał przygotowanie całego stanu osobowego do właściwego wykonywania czekających ich zadań.

Dobre teoretyczne i praktyczne opanowanie sprzętu łączności przez kadrę i żołnierzy służby zasadniczej pułku, potwierdzone wielokrotnymi kontrolami, stanowiło powód wyróżnienia jednostki możliwością wydelegowania swych przedstawicieli do udziału w jednostkach specjalnych w ramach Doraźnych Sił Zbrojnych ONZ, Miarą tego było uczestniczenie we wszystkich dotychczasowych misjach pokojowych ONZ, między innymi poprzez:

- działalność przedstawiciela 10. pł w ramach Komisji Nadzorczej Państw Neutralnych /KNPN / w Korei 1953 r.;
- uczestnictwo kadry pułku w pracach Międzynarodowej Komisji Nadzoru i Kontroli w Indochinach /MKNiK/ - w Wietnamie 1954 r.;
- działalność grupy oficerów, podoficerów i szeregowych w składzie Sił Obserwacyjnych ONZ do spraw Rozdzielenia Wojsk w rejonie Wzgórz Golan w Syrii /UNDOF/ 1974-1985;
- uczestnictwo kadry i żołnierzy służby zasadniczej w Polskim Kontyngencie Wojskowym w ramach Sił Zbrojnych ONZ w Namibii /UNTAG/ 1992-1994;
- udział grupy oficerów, chorążych, podoficerów i żołnierzy służby zasadniczej w misji pokojowej ONZ w Jugosławii /UNPROFOR/ 1992-1994.

Obecnie żołnierze 10. wrocławskiego pułku dowodzenia służą między innymi w Afganistanie, Kosowie, Syrii i Libanie.

10. pułk dowodzenia sformowano w czerwcu 1994r. na bazie 10. pułku łączności i 6. pułku zabezpieczenia zarządzeniem Szefa Sztabu Generalnego WP nr 087/Org z dnia 9 października 1993 r. i 02/Org z dnia 4 stycznia 1994 r. oraz rozkazem Dowódcy Śląskiego Okręgu Wojskowego nr 028/Org z dnia 10 lutego 1994 r. Uchwałą nr XI/I20/95 Rady Miejskiej Wrocławia 10. pułkowi dowodzenia nadano nazwę wyróżniającą "wrocławski".



Główna ściana Sali Tradycji

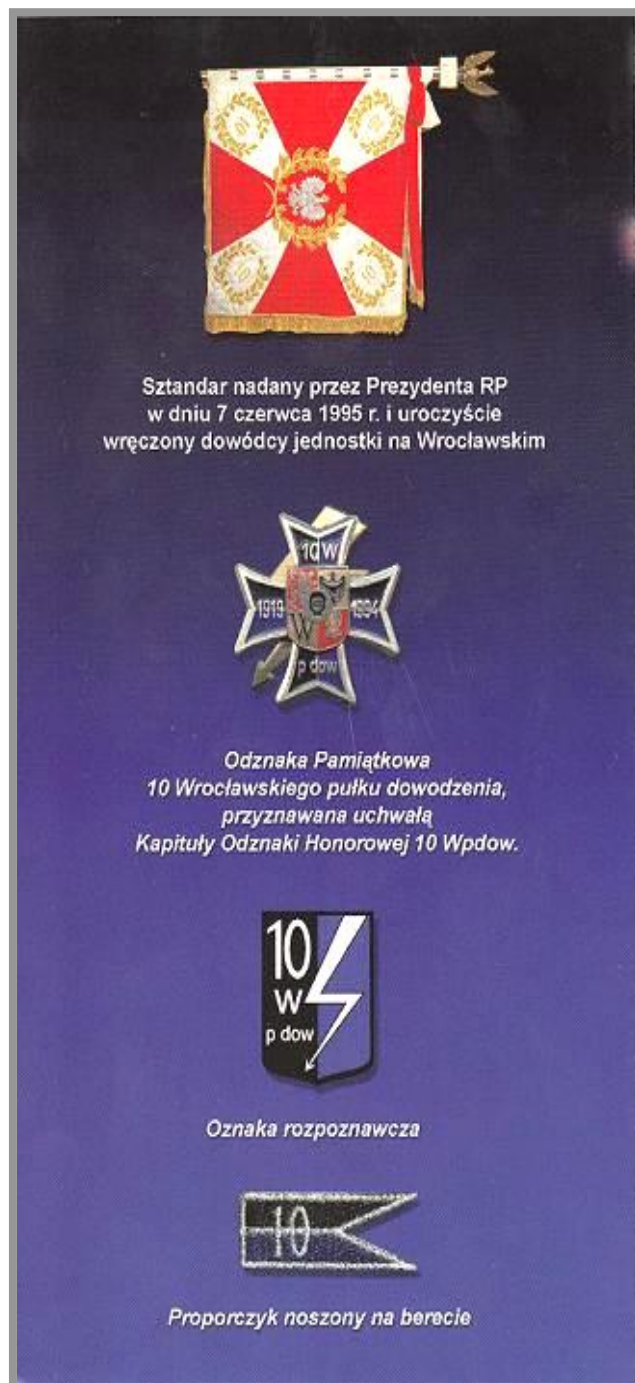


Święto pułku

Z inicjatywy i dużego zaangażowania dowództwa pułku oraz dobrej i bezinteresownej woli księdza kapelana ppłk. Krzysztofa Szuberta, będącego proboszczem w kościele św. Jadwigi Śląskiej w Leśnicy wmurowano w 2009 r. na ścianie kościoła tablicę upamiętniającą żołnierzy zawodowych 10. pł, którzy służyli w tej jednostce i odeszli na wieczną służbę.



10. wrocławski pułk dowodzenia aktywnie współpracuje z organizacjami kombatanckimi i patriotycznymi. Szczególnie dobrze układa się jego współpraca z Oddziałem Wrocław Światowego Związku Polskich Żołnierzy Łączności.



Symbole
10. wrocławskiego
pułku dowodzenia

WSPOMIENIA ŁĄCZNOŚCIOWCÓW

Stanisław Skibiński

DO PRZYJACIÓŁ!

Drodzy przyjaciele, dobrze to wiecie
Spotkanie dzisiejsze to 50-lecie
50 lat temu w Zegrzu się zaczęło,
i nie wiadomo kiedy nam to minęło.
Byliście młodzi, nikomu nieznani,
Prawie chłopcy, żołnierze kochani.
Nie powiem ile ja lat miałem,
Ale do służby Was przyjmowałem.
Szkola oficerska trudna i ciężka była,
ale łączności wspaniale uczyła.
Od nauki kręciło się w głowie,
Ale wyszliście wzorowymi, oficerowie.
Byłem z Wami, Was zawodu uczyłem,
I powiem prawdę, że dumny z Was byłem.
O dobro szkoły zawsze dbałem,
Bo mundur polski, jak Wy kochałem.
Wyszli ze szkoły oficerowie wspaniali,
Dowodem tego, wysoko awansowali.
Patrząc na Was, kręci się w głowie,
Są majorzy, pułkownicy i generałowie.
Lata lecą, jak rzeka płyną,
A my stałą, dobrą, wojskową rodziną.
Dodam do tego, przyjaciele złoci,
Jesteście ciągle żołnierze, polscy patrioci.
Tyle w łączności się zmieniło,
Lecz tamtą technikę wspominać miło,
Była słuchawka, tarcza nakręcana,
A dziś aparatura, prawie nieznana.
Byliście młodzi, dzielni, kochani,
I tyle lat pięknych było przed Wami.
Wasze żony do mnie często dzwoniły,

I powiem prawdę, że Was chwaliły,
 Chwałą teraz piękne córki, dzielni synowie,
 A dziś na pewno wspaniali wnukowie.
 Patrząc na Was oficerowie,
 Dbajcie dalej o Wasze zdrowie.
 Bądźmy dla siebie serdeczni, mili,
 A będziemy 100-wę też obchodzili!
 Dziś mam swe lata, wszystko się zmienia,
 Ale zostały piękne żołnierskie wspomnienia.
 To co mówiłem Panowie, mam w pamięci,
 Gdy to wspominam, łza w oku się kręci.
 Życzę Wam zdrowia i Waszej rodzinie.
 Niech czas do 100-wy w radości płynie.
 Każdemu z Was należą się kwiaty,
 A za służbę saluty i głośnie wiwaty!
 Że jesteście ze mną, a ja z Wami,
 Wstańmy wszyscy -100 lat śpiewamy!
 Podniosę kielich, do dna wypiję,
 Niech każdy z Was w zdrowiu żyje.
 Jesteście wspaniali, ja zdania nie zmienię,
 I dziękuję z serca za zaproszenie.

Autorem wiersza jest płk w st. spocz. Stanisław Skibiński, wychowawca rocznika '63 Oficerskiej Szkoły Łączności w Zegrzu. Wiersz był skierowany do absolwentów z tego rocznika. Płk Skibiński odczytał go także w czasie spotkania wielkanocnego Oddziału ŚZPŻŁ Warszawa – Rakowiecka w dniu 14 kwietnia 2011 r.

Redakcja

Adam Drzewoski

MOJE WSPOMNIENIA Z ŁĄCZNOŚCI

Urodziłem się 24 października 1924 roku w Warszawie. Szkołę podstawową ukończyłem



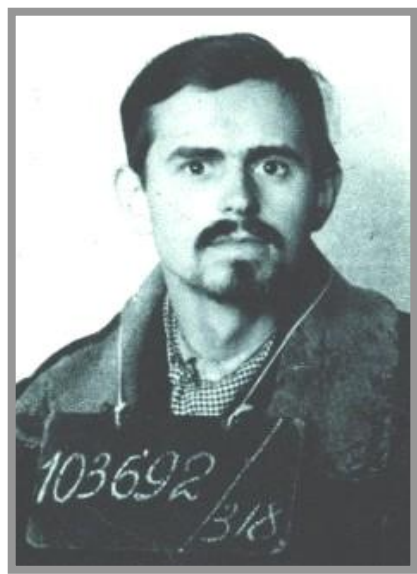
w 1937 roku i rozpocząłem naukę w III Państwo-wym Gimnazjum im. Joachima Lelewela w Warszawie. Wtedy wstąpiłem do 5. Warszawskiej Drużyny Harcerskiej, w składzie której uczestniczyłem w kilku obozach harcerskich oraz kursach dla krótkofalowców. Po wybuchu wojny w 1939 r. pracowałem jako pomocnik sanitariusza w szpitalu św. Rocha w Warszawie. Po ewakuacji części szpitala znalazłem się 17 września w Brześciu nad Bugiem. Po kilku tygodniach uciekłem przez Bug do Warszawy. Tu ukończyłem na tajnych kompletach gimnazjum.

W czasie okupacji hitlerowskiej, jako harcerz, uczestniczyłem w akcjach sabotażowych „Szarych Szeregów”. W latach 1942-1944 uczyłem się wieczorowo w Szkole Elektrycznej II-go stopnia (dawna szkoła Wawelberga) i jednocześnie pracowałem w Zakładach „Philips” jako praktykant.

Na początku 1943 r. zostałem zaprzysiężony do służby w II Oddziale Komendy Głównej AK i objąłem obowiązki kierownika pracowni radiowej „Philips” w Wydziale Techniki i Legalizacji, pod dowództwem kpt. Stanisława Jankowskiego ps. „Agaton”. Przyjąłem wtedy pseudonim „Benon”. Do moich głównych obowiązków należało: budowa odbiorników radiowych z części wynoszonych z Zakładów „Philips”, naprawa różnego sprzętu radiowego produkcji krajowej i alianckiej, organizowanie alarmowej sieci radiowej dla potrzeb KG AK, nawiązywanie łączności oraz zbrojna ochrona pracowni, przy której mieszkaliśmy z rodziną (Warszawa, ul. Grodzieńska 11).

W 1943 roku ożeniłem się. W lipcu 1944 roku ukończyłem szkołę średnią i komplety uzupełniające do matury. W lipcu 1944 roku, podczas przenoszenia radiostacji z ul. Grodzieńskiej na Chmielną, doszło do potyczki zbrojnej z patrolem niemieckim (na ul. Białostockiej), w której został zastrzelony przeze mnie żołnierz niemiecki, który usiłował nas zatrzymać. Jeden z kolegów, niosący paczki z radiostacją, został ciężko ranny, ale dzięki udzielonej asekuracji przez kolejarzy na ul. Markowskiej, przeżył. Radiostację uratowaliśmy.

W czasie Powstania Warszawskiego w sierpniu 1944 r. przebywałem z ciężkim sprzętem łączności (radiostacja, prądnice, akumulatory) w Śródmieściu – kolejno: na ul. Królewskiej 16 i Marszałkowskiej 125 w dyspozycji mjr. „Zagończyka”. Brałem udział w walkach na ul. Królewskiej 16, na Placu Grzybowskim, na ul. Próżnej i w rejonie Hal Mirowskich.



Od września 1944 r. do końca powstania byłem żołnierzem plutonu osłony Komendy Głównej AK (pluton łączności 59), w centrali telefonicznej przy ul. Piusa XI m. 19 (obecnie ul. Piękna). Do moich obowiązków należała m.in.

obsługa odbiorników radiowych służących do odbioru depesz szyfrowych nadawanych z Londynu do Komendanta Głównego Armii Krajowej, generała „Bora” Komorowskiego i przekazywanie ich kablem do biura szyfrów. We wrześniu zostałem odznaczony Krzyżem Walecznych za działalność przed i podczas Powstania.

Po kapitulacji Powstania zostałem wywieziony do hitlerowskiego obozu. Od 5 listopada 1944 r. do 30 kwietnia 1945 r. przebywałem w obozach jenieckich: Stalag 344 - Lamsdorf, Stalag VII A Moosburg i w komando pracy w Monachium przy odgruzowywaniu miasta po nalotach. Tu z części radiowych, znalezionych w gruzach rozbitych domów, zmontowałem odbiornik, który służył nam do odbioru wiadomości aż do wyzwolenia.

*Autor w obozie
hitlerowskim*

przez Armię
wstąpiłem, ja-
Polskich Sił
łem w 2. bata-
2. Dywizji
majora Koza-
dzenia pełni-
warsztacie ra-
zostałem od-
Podchorążych
Piazza Remu-
ści Falconara



Po zajęciu Monachium Amerykańską, w lipcu 1945 r. ko ochotnik, do 2. Korpusu Zbrojnych we Włoszech. Służ-
lionie łączności
Pancernej, pod dowództwem
kiewiczza. W szwadronie dowo-
łem służbę starszego majstra w
diowym. Na początku 1947 r.
komenderowany do Szkoły
Łączności w Rzymie (przy
ria), a następnie do miejscowo-
Maritima koło Ancony. Komen-
dantem szkoły był wówczas płk Józef Łukomski.

*Autor w 2. Korpusie
PSZ na Zachodzie*

Po przeniesieniu 2. Korpusu do Anglii uczy-
łem się w Polskiej Szkole Radiotechnicznej
w Millon. Do Polski wróciłem w końcu 1947 roku.

W latach 1948 - 1957, pracowałem w Polskim Radio na stanowisku in-
żyniera Rozgłośni Centralnej w Warszawie, a następnie w latach 1958 –
1988 w Wytwórni Płyt Gramofonowych „Veriton” w Warszawie na stanowi-
sku dyrektora technicznego.

Od 1988 roku jestem emerytem.

Moje dokumenty z PSZ na Zachodzie

2		3	
(1) SOLDIER'S NAME and DESCRIPTION on ATTESTATION.		DESCRIPTION ON ENLISTMENT.	
Army Number	331/D/1924/III	Height	169 ft. 87 ins.
Surname (in capitals)	DRZEWOSKI	Weight	62 lbs.
Christian Names (in full)	ADAM	Maximum Chest	87 ins.
	24. 10. 1924	Eyes	c. blue
		Hair	c. blond
		Distinctive Marks and Minor Defects	

Książeczka wojskowa z PSZ na Zachodzie

SZKOŁA RADJO TECHNICZNA		N.p. dnia 30.VII.46 r.	
Z A S W I A D C Z E N I E			
Uczeń		Nr. ewid.	
..... <i>szer Drzewoski Adam</i>		 <i>331/III</i>	
urodzony dnia		rok w	
..... <i>24. X</i>		 <i>1924</i> w <i>W-wa</i>	
z 2 Kompanii Szkoły Podchorążych Wojsk Łączności był szkolony przez 10 tygodni			
..... Kursu Technicznego Szkoły Podchorążych W. Łączności w czasie			
od 20 maja do 27 lipca 1946 r.			
Wysłuchane i przerobione przedmioty:			
1. Elektrotechnika I	godz. 56		
2. Fizyka	godz. 36		
3. Matematyka	godz. 72		
4. Rysunki techniczne z geometria wykreślna	godz. 21		

Zaświadczenie ze Szkoły Radiotechnicznej

Wzmianki w literaturze o mojej działalności:

- Stanisław Jankowski „Agaton” „Z fałszywym ausweisem w prawdziwej Warszawie” II tom;
- Stefan Bałuk „Polacy na frontach II Wojny Światowej”;
- Zdzisław Klimczuk „Most Holandia-Polska”;
- Maciej Kledzik „W cieniu ogrodu Saskiego – Królewska 16”;
- Stanisław i Hanna Kuropatwińscy „Złota Piątka”;
- Kazimierz Leski „Życie niewłaściwie urozmaicone”.

Danuta Hewanicka

**WSPOMNIENIE OCHOTNICZKI POMOCNICZEJ WOJSKOWEJ
SŁUŻBY KOBIET W CZASIE II W. ŚW. NA SZLAKU
– ZSRR – IRAN – IRAK – PALESTYNA – EGIPT – WŁOCHY**

Po zwolnieniu nas z więzień, łagrów, obozów pracy i zsyłek w Związ-

ku Radzieckim (po nawiązaniu stosunków dyplomatycznych Rządu Polskiego na Emigracji ze Związkiem Radzieckim w lipcu 1941 r.) ogłoszono tzw. amnestię dla więzionych Polaków, jak również możliwość tworzenia Wojska Polskiego w Rosji pod dowództwem gen. Władysława Andersa. Kto tylko mógł i był na siłach, po dwóch latach więzień w Rosji, starał się dostać do ośrodków rekrutacyjnych w kilku punktach Rosji, wiedząc, że to jedyna szansa przeżycia i ewentualnego opuszczenia tego kraju. Całe rodziny ruszyły na południe Rosji aby dostać się do punktów zbornych. Do wojska byli brani mężczyźni w wieku poborowym, ale jechały również całe rodziny mając nadzieje, że przy wojsku będą miały oparcie.

Mnie, z Matką i Bratem, po długiej okrężnej drodze, o głodzie i chłódzie, udało się dojechać do miejscowości Tockoje niedaleko Kujbyszewa gdzie z Moskwy przeniosły się urzędy i ambasady ze względu na ofensywę niemiecką. Tam nas poinformowano, że sztab Armii Polskiej gen. Andersa tworzy się w Buzułuku i tam mamy się zgłosić. Mój Brat, mając lat 16, mógł wstąpić do oddziału junaków, który tworzył się w Tockoje. Ja z Matką udaliśmy się do Buzułuku, gdzie panowało niesamowite przepełnienie, bo organizacja nowopowstającego wojska polskiego była w zaczątku. Byłyśmy z Matką rodziną wojskową. Ojciec przed wojną był majorem Korpusu Geografów w Warszawie. W Buzułuku, w Sztabie Andersa spotkałyśmy szereg znajomych wojskowych i kolegów Ojca. Poradzili nam wstąpienie do Pomocniczej Służby Kobiet, która tam się organizowała. Tak też postanowiłyśmy. Ja miałam wtedy 18 lat, a Matka 42, więc byłyśmy w odpowiednim wieku żeby zostać przyjęte. To było przed samymi Świątami Bożego Narodzenia.

Nowo zorganizowane Wojsko Polskie, wiosną 1942 roku, zostało przewiezione na południe Rosji, gdzie nastąpiła dalsza organizacja. Następnie dowiedzieliśmy się, że będzie ono ewakuowane przez Morze Kaspijskie do Persji, gdyż Rosjanie, tocząc zaciętą wojnę z Niemcami, nie mieli środków na jego utrzymanie, jak również i dużej ilości rodzin cywilnych, mimo wielkich transportów alianckich (przeważnie angielskich) żywności i uzbrojenia.

Na wiosnę 1942 roku, właśnie w okresie Świąt Wielkanocnych, pierwsze transporty polskie wyruszyły z portu Krasnowodzka do portu Pahlawi w Persji (obecnie płn. Iran). Mój Brat wyjechał właśnie jednym z tych transportów. Moja Matka zachorowała bardzo ciężko na jakieś tropikalne choroby, a w dodatku po przejściach w obozach sowieckich byliśmy wszyscy wyniszczeni zdrowotnie i nie nadawaliśmy się do żadnego transportu. Większość wojska wyjechała i nie miałyśmy już nadziei, że się wydostaniemy z Sowietów i spotkamy z Bratem. O losach Ojca nic nie wiedziałyśmy, tyle tylko że został w Polsce pod okupacją.

W sierpniu 1942 r. nadeszła wiadomość, że jednak będzie druga ewakuacja naszego pozostałego wojska do Persji i jednak będziemy mogli się wydostać na wolny świat. Wojna toczyła się niemal w każdym zakątku kuli ziemskiej. Po zbombardowaniu przez Japończyków Bazy Amerykańskiej „Pearl Harbour” na Pacyfiku, Amerykanie przystąpili do wojny po stronie alianckiej i to zdecydowało o dalszych losach wojny.

W Persji (Pahlawi) przeszliśmy pod dowództwo brytyjskie; co za różnica – organizacja angielskiego wojska, obozy zorganizowane, czystość, higiena, lekarze. Zabrali wszystkich do łaźni, czysta bielizna i umundurowanie, kantyny z regularnym wyżywieniem, nareszcie nie byliśmy głodni, opieka lekarska i szpitale, wszyscy byli wycieńczeni po pobycie w więzieniach i łagrach oraz wymagali opieki zdrowotnej.

Pobyt nasz tam nie był długi, przez Teheran gdzie był krótki postój, przebyliśmy bardzo ciekawą podróż przez piękne góry Persji, wąwozy i przepaście, karkołomne zakręty i doliny. Wieźli nas Persowie ciężarówkami w konwojach pod kontrolą brytyjską. Po drodze stawaliśmy na postoje i odpoczynki. Dostarczano nam żywność, spaliśmy w namiotach, wszędzie można było się wykapać, wody do picia było pod dostatkiem.

W ten sposób dotarliśmy do Iraku. Polskie obozy wojskowe były rozrzucone w kilku miejscowościach na pustyni. Upały tam były straszliwe; w godzinach od 10 do 5 po południu nie można było wyjść z namiotu, nie można było spać, co rusz to brało się prysznic dla ochłody.

Sztab Generała Andersa stacjonował w małej miejscowości na pustyni zwanej Quisil-Ribad. Przy sztabie stacjonował, wśród wielu innych oddziałów, również nowo zorganizowany 11. batalion łączności. Wojsko było w stanie reorganizacji pod dowództwem, regulaminem i na wzór organizacji brytyjskiej. Ja dostałam się na pierwszy kurs łączności przy 11. batalionie łączności, przy sztabie II Korpusu gen. Andersa. Tak jak w wojsku angielskim, kobiety były werbowane do pomocniczej służby wojskowej i były przeszkalane na rozmaitych kursach. Na nasz kurs łączności zostały przyjęte kobiety, które miały jakieś przeszkolenia przed wojną w komunikacji i łączności, tak jak dawne telefonistki, pracownice pocztowe, itd. Na nasz kurs radiotelegrafistek selekcjonowali dziewczęta młodsze, po gimnazjum, małej lub dużej maturze lub liceach. Nauki było sporo, a kurs trwał prawie rok i był intensywny. Mieszkałyśmy pod namiotami, w lecie panowały niesamowite upały, jesienią wiały „hamsiny”, wiatry i trąby powietrzne, zrywały w nocy namioty, trzeba było je stawiać na nowo. W ciągu dnia miałyśmy zajęcia wcześniej rano i po południu, bo w południe było za gorąco by pracować.

Pozawierałyśmy szybko znajomości i przyjaźnie, wyręczałyśmy się w zajęciach i atmosfera była bardzo zgrana.

Musiałśmy przejść kursy: rekrucki, unitarny i podoficerski, a przy tym miałyśmy co dzień parę godzin nadawania i odbierania alfabetem Morse'a, elektrotechnikę, terenoznawstwo. Poznawałyśmy różne typy angielskich radiostacji, regulaminy angielskie, itp. Instruktorami naszymi byli przedwojenni łącznościowcy: podoficerowie, podchorążowie - przeważnie przeszkalani w Zegrzu, jak również oficerowie. Wykładowcy w różnych specjalnościach, byli dla nas koleżeńscy, wyrozumiali i pomocni.

Kurs nasz zaczął się jesienią 1942 roku, na wiosnę ukończyłyśmy teorie i zaczęłyśmy ćwiczenia na radiostacjach. Przydzielono nam radiostacje na półciężarówkach z kierowcami i zaczęłyśmy nadawać i odbierać w różnych punktach na pustyni.

W okresie jesieni, większość wojska przesunięto na postój w dawniejszej Palestynie. Tam życie nasze było rajem, nie tak gorąco jak na pustyni, piękne pomarańczowe gaje, kraj zamieszkały przez Żydów i Arabów. Wielu Żydów pochodzących z Polski, mówiących po polsku, bardzo gościnnych i serdecznych. Miasta i miejscowości opisywane w literaturze i znane z historii, ciekawe do zwiedzania: Jerozolima, Nazaret, Haifa, Tel-Aviv.

Ten nasz pobyt, choć bardzo przyjemny i urozmaicony, nie trwał długo. Wojna posuwała się dalej, zaczęła przybierać bardziej dla aliantów korzystny obrót. Niemcy zostali wyparci z Afryki Północnej, Rosjanie obronili Stalingrad, a nasze i alianckie wojska na Bliskim Wschodzie czekały na inwazję kontynentu europejskiego ciągle przechodząc ćwiczenia i manewry w Iraku, Syrii i Egipcie.

Zimą i na wiosnę 1943-44 r. zaczęto przerzucać wojska bliżej Europy. Zaczęła się inwazja na Włochy. Niemcy byli w odwrocie i toczyły się już walki na Sycylii i południu Włoch. Nasze wojsko zaczęło stopniowo przewozić w okolice portu Taranto we Włoszech nad Morzem Śródziemnym.

My kobiety, w służbie łączności, byłyśmy po kursie awansowane na stopnie kaprali lub plutonowych, Co prawda żołd był nie wiele większy, ale i to nas cieszyło. Podostawaliśmy przydziały do rozmaitych jednostek wojskowych. Frontowe wojsko było już przesuwane do Włoch, a my czekałyśmy z naszymi przydziałami do transportów późniejszych. W międzyczasie przewieźli nas do Egiptu - znowu pustynia, „hamsiny”, burze piaskowe i bardzo zimne noce. Zająć nie miałyśmy wiele, bo ciągle małymi transportami przerzucali nas do Włoch. W Egipcie udało się nam zwiedzić słynne piramidy Cheopsa, Kair ze swoimi zabytkami i życie nocne też było ciekawe.

Nareszcie w maju 1944 r. przyszła kolej i na nasz transport. Nasze oddziały we Włoszech zbliżały się w okolice Rzymu. Naszą grupę „radio”, w pierwszych dniach maja przewieźli do Port Said w Egipcie, niedaleko

Kanału Sueskiego, a gdy zaczęło się załadowanie - naszemu zdziwieniu nie było końca: okazał się to nasz polski statek „Batory”. Nasi marynarze dawno nie widzieli polskich dziewcząt w mundurach, powitaniom nie było końca, gościli nas po królewsku, tym bardziej, że tym transportem płynęło nas tylko osiem dziewcząt. Zawiązały się znajomości i nawet jak przypływali do Taranto w następnych rejsach, starali się nas odwiedzać. We Włoszech spotkało nas wielkie rozczarowanie, kraj zdewastowany wojną, zbombardowane miasta i miasteczka, ludność bezdomna, biedna, głodna, żebrząca na ulicach. Wojsko rozdawało papierosy, konserwy, gumę do żucia. Nasz ośrodek łączności umieszczono w dużym budynku, dawniejszym jakimś urzędzie. Oficerowie kwaterowali u włoskich rodzin prywatnie, natomiast wojsko rozmieścili jak się dało, tylko poczta i telefony były na parterze przy wejściu. Ochotniczeki, tzw. „Radio” zakwaterowali w suterynach, było zimno i wilgotno, a to dopiero była połowa maja.

Wielką wiadomość ogłosili nam 18 maja - padło Monte Cassino, Polacy - II Korpus zdobył ten szczyt, głośno było o tym w gazetach, w audycjach radiowych. Niestety były wielkie ofiary. Dowiadaliśmy się, że ten i tamten znajomy, mąż, ojciec lub narzeczony czy brat – zginął na wzgórzu Cassino.

Wkrótce, po przyjeździe do Mottoli (tak się nazywał ten postój), dali mi rozkaz żebym dołączyła do drugiego rzutu Korpusu, muszę uzupełnić stany, brak radiotelegrafistek. Następnego ranka, jeszcze z jedną koleżanką, załadowali nas na ciężarówkę, która jechała na północ Włoch. Alianckie wojska goniły Niemców w odwrocie, Rzym został oswobodzony, Włosi uszczęśliwieni, witali aliantów wszędzie winem i kwiatami.

Nasz nowy ośrodek łączności był już w Porto San Giorgio nad Adriatykiem. Miejscowość piękna, letniskowa, piękne plaże, pełno wszędzie woj-ska, ale miasta i miasteczka biedne i ogołocone ze wszystkiego, nic nie można było kupić oprócz wina i owoców.

Mimo, że Niemcy byli w odwrocie, to jednak krwawe walki trwały, były wielkie bitwy i nasze wojsko walczyło dzielnie. My ochotniczeki łączności by-łyśmy zawsze w drugiej linii. Pracy na radiostacjach nie było wiele, ale dy-żury na trzy zmiany miałyśmy ciągle i całe noce. Co trzy dni był dzień wol-ny, tak że wykorzystywaliśmy go na zwiedzanie tego, tak ciekawego kraju, a także znanych miast jak dotąd tylko z literatury. Stacjonowaliśmy blisko pięknej Florencji z jej zabytkami; Loreto - gdzie na polskim cmentarzu jest tyle grobów naszych poległych.

Zimą z 1944 na 45 r. spędziliśmy w Apeninach, front był niedaleko i słychać było artylerię, Wyszkolonych łącznościowców przenieśli do pierw-szych linii, a my kobiety objęłyśmy ich dyżury w drugim rzucie Korpusu, gdzie pracowałyśmy na trzy zmiany - dzień i noc. Jesienią błoto było po ko-

lana i ciężarówki z zaopatrzeniem nie mogły do nas dotrzeć, trzeba się było dożywiać nawet zbieranymi po lesie kasztanami. To nie trwało długo, wiosną przenieśli nas znów nad Adriatyk. W tym czasie II Korpus zbliżał się do Bolonii, trwały znów walki, ale po zdobyciu przez naszych Bolonii wojna się zakończyła zwycięstwem aliantów. Byliśmy wolni, ale po Jałcie nie mieliśmy gdzie wracać. Kraj nasz był dalej pod okupacją.

Józef Janusiak

MOJE WSPOMNIENIA



Autor w stopniu ppłk

Urodziłem się 7 stycznia 1928 r. we wsi Koźniewice gm. Kamieńsk, powiat Piotrków Trybunalski w rodzinie robotniczej. W 1932 roku rodzice przeprowadzili się na Pomorze w poszukiwaniu pracy w okolicy Grudziądza. Tam chodziłem do szkoły powszechnej i do 1939 roku ukończyłem 4 klasy. Okres okupacji niemieckiej przeżyliśmy w bardzo trudnych warunkach włącznie z wywiezieniem nas na przymusowe roboty do Niemiec. Po zakończeniu wojny wróciliśmy, szczęśliwie całą rodziną do naszego domu.

W Polsce Ludowej w ramach reformy rolnej rodzice otrzymali gospodarstwo poniemieckie, na którym zaczęli gospodarzyć. Ja zamieszkałem w internacie w Kwidzynie, gdzie rozpocząłem nadrabiać 6-letnie zaległości w nauce. W 1947 r. ukończyłem gimnazjum, otrzymując tzw. małą maturę. W tym samym roku przenieśliśmy się do Malborka, gdzie kontynuowałem naukę w liceum, które ukończyłem w 1949 roku. Jesienią tego samego roku dostałem kartę powołania do odbycia zasadniczej służby wojskowej do 34 Pułku Artylerii w Kołobrzegu. Tam skierowano mnie do szkoły podoficerskiej - do plutonu radiotelefonicznego. Po ukończeniu tej szkoły awansowałem do stopnia kaprała.



W 1950 roku wezwano mnie do sztabu pułku na rozmowę w celu skierowanie mnie do szkoły oficerskiej. Za moją zgodą zostałem podchorążym Oficerskiej Szkoły Łączności w Sieradzu. Był to bardzo intensywny okres nauki. Po ukończeniu tej szkoły w 1952 roku odbyła się promocja i otrzymałem stopień podporucznika. W tym samym roku rozpocząłem

służbę zawodową oficera łączności we Wrocławiu. Pełniłem różne funkcje, począwszy od dowódcy plutonu łączności, następnie dowódcy kompanii łączności w 10. pułku łączności.

Autor jako pchor. OSŁ

W 1957 roku w ramach wyróżnienia skierowano mnie na Węzeł Łączności Sztabu ŚOW, na stanowisko etatowego dyżurnego łączności, a następnie kierownika stacji telegraficznej. Po odbyciu odpowiedniego przeszkolenia na KDO i później WKDO objąłem obowiązki szefa Wydzielonego Węzła Łączności w Oleśnicy. Po następnych szkoleniach specjalistycznych w zakresie transmisji danych w Zegrzu Południowym oraz w Zegrzu Północnym, w 1968 roku objąłem obowiązki kierownika Stacji Transmisji Informacji Węzła Łączności ŚOW. Obowiązki te pełniłem aż do zakończenia zawodowej służby wojskowej.

W 1988 roku przeszedłem na emeryturę i zacząłem pracować w Przedsiębiorstwie Państwowym WINSTAL we Wrocławiu jako inspektor obrony cywilnej przez 7 lat. Następnie przez 12 lat, do roku 2007, pracowałem w Dolnośląskim Centrum Onkologii na podobnym stanowisku.

Zaraz po przejściu na emeryturę wstąpiłem do ZBZZ i nadal należę do Koła przy sztabie ŚOW. W 1997 roku wraz z kolegą płk. Arkadiuszem Ożarowskim stworzyliśmy Grupę Inicjatywną skupiającą wszystkich kolegów łącznościowców-emerytów Garnizonu Wrocław. Dwa razy w roku odbywały się spotkania koleżeńskie w klubie ŚOW i na bazie 10. wrocławskiego pułku dowodzenia. W jednym takim spotkaniu uczestniczyli koledzy z Legnicy, Sieradza, Poznania, Krakowa i Przemyśla, a także obecni byli koledzy z Zarządu Głównego ŚZPŻŁ prezes - płk Stanisław Markowski i skarbnik - ppłk Marian Jakóbczak.

Nasza działalność trwała do 2007 roku. Okres ten jest ciekawie opisany w pierwszej części Kroniki. Druga jej część zawiera działalność Oddziału-Wrocław ŚZPŻŁ od 2007 roku. Oddział wrocławski utworzony został na prośbę prezesa Zarządu Głównego płk St. Markowskiego. Prezesem Oddziału został jednogłośnie wybrany płk Arkadiusz Ożarowski, a sekretarzem – ppłk Józef Janusiak.

Trzecia część Kroniki (teczka nr 3), to pokaźna ilość dokumentów historycznych z dziedziny danych technicznych sprzętu łączności i zbiór biografii naszych członków z okresu II wojny światowej.

Obecnie jesteśmy w trakcie opracowania naszej Kroniki w systemie komputerowym dla przyszłych pokoleń informatyków.

SPRZĘT WOJSK ŁĄCZNOŚCI I INFORMATYKI

POCZĄTKI ŁĄCZNOŚCI RADIOLINIOWEJ W WOJSKU POLSKIM

W 2010 roku minęło 55 lat od zastosowania po raz pierwszy w Wojsku Polskim radioliniowych środków łączności. Miało to miejsce w czasie ćwiczenia operacyjnego, które odbyło się pod koniec pierwszego półrocza 1955 r.

W nawiązaniu do tej rocznicy oraz w związku z bardzo skromnymi informacjami na temat tworzenia dosłownie pierwszych jednostek radiolinii i początków wdrażania w Wojsku Polskim łączności radioliniowej, uważam za stosowane podzielić się wiedzą jaką posiadam w tym zakresie.

Koncepcja zastosowania i wdrożenia nowego rodzaju łączności, jakim była na początku lat 50-tych ubiegłego stulecia łączność radioliniowa, miała na celu przyspieszenie budowy i uruchamiania kierunków wielokanałowej łączności na potrzeby wojsk, umożliwienie budowy tych kierunków przez obszary trudno bądź wręcz niedostępne oraz zmniejszenie podatności linii łączności na niszczenie. Początkiem realizacji tej koncepcji było utworzenie na mocy zarządzenia Szefa Sztabu Generalnego WP nr 0301/org. z dnia 9.12.1954 r. 112. samodzielnej kompanii radioliniowej. Kompanię sformowano na terenie Oficerskiej Szkoły Łączności w Zegrzu. Na dowódcę kompanii został wyznaczony kpt. inż. Stanisław Olech, absolwent Politechniki Gdańskiej. Kompania ta, poza organizacyjno – osobowym ukształtowaniem, nie posiadała jakichkolwiek ruchomych stacji radioliniowych, które umożliwiałyby budowę kierunków łączności radioliniowej na potrzeby wojsk.

Przed Szefostwem Wojsk Łączności MON stało wówczas zadanie wyposażenia Kompanii w przewożne stacje radioliniowe. Nie było to zadanie łatwe do realizacji. Trudności polegały na tym, bowiem w tym czasie zarówno u nas jak i w innych armiach sprzymierzonych brak było odpowiednich wojskowych mobilnych stacji radioliniowych. W tej sytuacji problem wyposażenia Kompanii w niezbędny sprzęt siłą rzeczy musiał być rozwiązany w oparciu o własne siły i środki oraz pomysły.

W posiadaniu Wojsk Łączności były, otrzymane z byłej Niemieckiej Republiki Demokratycznej, stojaki stacjonarnych urządzeń radioliniowych typu RVG-902C, pracujące w decymetrowym zakresie fal oraz ośmiokrotnej telefonii wielokrotnej ME-8. W Składnicy Sprzętu Łączności w Zegrzu znajdowały się pochodzące z demobilu rury masztów teleskopowych.

Uwzględniając powyższy stan posiadania, w celu skompletowania ruchomych stacji radioliniowych należało zaprojektować i wykonać:

- ruchome aparatury z urządzeniami radioliniowymi i telefonii wielokrotnej;
- anteny kierunkowe do pracy w zakresie decymetrowym;
- przewożne maszty do zawieszania anten.

Ruchome aparatury z urządzeniami RVG-902C i ME-8 na samochodach ZIL-157 oraz anteny kierunkowe stożkowe zostały zaprojektowane i wykonane przez istniejące wówczas Zakłady Radiowe im. M. Kasprzaka, przy współpracy z Ośrodkiem Badawczym Sprzętu Łączności w Zegrzu.

Przy wykonaniu powyższych aparatów szczególną uwagę musiano zwrócić na solidne amortyzowanie instalowanych urządzeń, ponieważ były one produkowane do pracy w warunkach stacjonarnych, a nie jako mobilne.

Drugim natomiast niezmiernie ważnym elementem kompletowanych stacji radioliniowych były przewożne maszty antenowe. Odpowiednie maszty zostały zaprojektowane i wykonane przez Zakłady Mechaniczne Huty Stalowa Wola. Do ich wykonania wykorzystano rury 30 m masztów teleskopowych przetransportowane z Zegrza oraz podwozia (lawety) armaty przeciwlotniczej 75 mm, na których zamontowano maszty.

Dzięki powyższym pracom projektowym i wykonawczym, które realizowano w I półroczu 1955 r. zostało wykonanych, o ile dobrze pamiętam, 12 ośmiokanałowych mobilnych stacji radioliniowych w nazwie (typu) RVG-902C.

W komplet tej stacji wchodziły:

- aparatura z urządzeniami radioliniowymi i telefonii wielokrotnej – na samochodzie ZIL-157;
- samochód antenowy – ZIL-157;
- dwa przewożne 30 m maszty teleskopowe, zamontowane na stałe, rozwijane, zwijane i transportowane na w/w podwoziach artyleryjskich; maszty w czasie ruchu były ciągnięte przez samochody stacji – aparatury i antenowy;

- agregat spalinowo – elektryczny typu PAD do zasilania stacji ciągniony przy przemieszczaniu stacji przez dodatkowo przydzielany samochód.

Mówiąc o wykonawstwie pierwszych stacji radioliniowych należy podkreślić duże zaangażowanie i wkład pracy w tym przedsięwzięciu oficerów Oddziałów Technicznego i Organizacyjnego Szefostwa Wojsk Łączności MON. Po zrealizowaniu niezbędnych prac technicznych oraz skompletowaniu i przygotowaniu stacji i załóg do działań w polu, stacje radioliniowe typu RVG-902C po raz pierwszy zostały użyte do zapewnienia łączności w czasie ćwiczenia operacyjnego organizowanego przez Sztab Generalny WP pod koniec I półrocza 1955 r.

Po powyższych ćwiczeniach i doprowadzeniu stacji radioliniowych do należytego stanu technicznego, w grudniu 1955 r., po rozformowaniu 112. SKR stacje RVG-902C zostały przebazowane transportem kolejowym z Zegrza do Sieradza, gdzie na mocy zarządzenia Szefa Sztabu Generalnego nr 0226/org. z dnia 28.11.1955 r. utworzony został 56. Batalion Radiolinii.

Na poszczególne stanowiska w batalionie zostali wyznaczeni:

- + dowódca - mjr mgr inż. Bernard Mieńkowski;
- + z-ca ds. polit. - mjr Bolesław Oktaba;
- + z-ca ds. liniowych - ppłk Tadeusz Wypych;
- + szef sztabu - mjr Jerzy Sieradzan;
- + pomocn. ds. techn. - kpt. inż. Janusz Fajkowski;
- + inż. urządz. telefonii nośnej – por. inż. Henryk Gmurzyński.

Po przybyciu stanu osobowego i sprzętu rozformowanej 112. skr do Sieradza, przed dowództwem i całym stanem osobowym tworzonego 56. batalionu radioliniowego stanęło zadanie dokończenia przeglądu technicznego stacji i usunięcie ewentualnych usterek, a przede wszystkim wyposażenie stacji radioliniowych w samojezdne i rezerwowane stacje (wozy) zasilania. Stacje takie własnymi siłami zostały wykonane w warsztatach batalionu. Jako wozy zasilania wykorzystano również samochody ZIL-157, na których zamontowano po dwa agregaty spalinowo – elektryczne typu ŻES (żeleznodorożnaja elektrostancja).

Po uzupełnieniu wozami zasilania stacja radioliniowa typu RVG-902C składała się z 3 samochodów ZIL-157 (aparatownia, samochód antenowy i samochód zasilania) i dwóch 30 metrowych (po rozwinięciu) masztów teleskopowych zamontowanych na kołowych podwoziach artyleryjskich.

Nie mniej ważnym zadaniem, które również musiało być wykonane było stworzenie bazy szkoleniowej dla szkolenia załóg stacji radioliniowych w zakresie znajomości i obsługi urządzeń radioliniowych RVG-902C i zwielokrotniających ME-8, wyboru miejsc sprawnego rozwijania i zwijania stacji itp.

Po zrealizowaniu niezbędnych przedsięwzięć technicznych i szkoleniowych, w połowie 1956 r. batalion radioliniowy był gotowy, stosowanie do swoich możliwości, rozwijać kierunki radioliniowe na potrzeby wojsk na szczeblu operacyjnym. I tak też zgodnie ze swoim przeznaczeniem był w tym czasie wykorzystywany do zapewnienia łączności.

Początki lat 50-tych ubiegłego wieku to również okres budowy cywilnych połączeń radioliniowych w naszym kraju, przede wszystkim dla potrzeb przesyłania programów pomiędzy ośrodkami telewizyjnymi. Jednym z pierwszych budowanych kierunków radioliniowych było połączenie radioliniowe pomiędzy ośrodkami telewizyjnymi Warszawy i Łodzi. W procesie budowy tego połączenia radioliniowego dla potrzeb telewizji swój skromny udział miał również 56. batalion radioliniowy.

Na przełomie lat 1956/1957, dla celów badawczych i sprawdzenia prawidłowości przechodzenia sygnału telewizyjnego i trafności wyboru punktów dla stacji pośrednich, został uruchomiony na kilka tygodni, za pomocą stacji RVG-902C, kierunek radioliniowy pomiędzy warszawskim i łódzkim ośrodkami telewizyjnymi ze stacjami pośrednimi z Rogowie i m. Osuchów k/Mszczonowa.

Pisząc o początkach stosowania łączności radioliniowej i wdrażaniu nowej techniki łączności jaką były radiolinie nie sposób pominąć pionierów tego procesu – pierwszych dowódców kompanii i dowódców stacji radioliniowych RVG-902C. Należeli do nich: kpt. Pietkiewicz, kpt. Utecht, kpt. Jagóra, por. Dyl, por. Tarnogórski, por. Bobin, por. Grymaszewski, por. Łagunowski, por. Sawicki, por. Nowak, por. Kasprzyk, por. Skibiński, por. Laszkiewicz.

Wspominając początki stosowania łączności radioliniowej w Wojsku Polskim oraz wymieniając tylko niektórych oficerów, którzy z dużym zaangażowaniem uczestniczyli w tym przedsięwzięciu nie tylko w polu, ale również w warsztatach i salach wykładowych nieco słów należy poświęcić również ocenie pierwszych stacji radioliniowych, za pomocą których łączność ta była realizowane.

O stacjach tych, którymi były RVG-902C wypowiedziano wiele słów krytycznych, a przede wszystkim że były zawodne i niestabilne w utrzymaniu łączności, wymagały regulacji kanałów łączności po przyjeździe na nowe miejsce rozwinięcia stacji, a także występowały znaczne kłopoty przy rozwijaniu i zwijaniu masztów antenowych. Krytyczna ocena stacji RVG-

902C jest w pełni uzasadniona. Ocena ta nie mogła być jednak inna jeżeli weźmiemy pod uwagę, że urządzenia radioliniowe RVG-902C i telefonii wielokrotnej ME-8 wykorzystane z konieczności, były urządzeniami stacjonarnymi, a nie przystosowanymi do przewożenia i pracy w warunkach polowych. Do wykorzystania jako mobilne były tylko adaptowane. Drugim czynnikiem, który rzutował na jakość stacji RVG-902C był zbyt krótki czas przeznaczony na opracowanie i wykonanie poszczególnych elementów stacji. O niedoborze czasu może świadczyć fakt, że wykonane maszty antenowe przed opuszczeniem Huty Stalowa Wola były tylko zaminiowane i po jednokrotnym rozwinięciu i zwinięciu musiały wyjeżdżać prosto w rejon ćwiczeń.

Nie było więc czasu aby poszczególne elementy stacji i stacja radioliniowa jako całość mogła zostać przebadana, a następnie zostałyby usunięte występujące wady, usterki i braki. Pomimo jednak występujących niedostatków i zawodności stacje RVG-902C spełniły pozytywną rolę, przede wszystkim szkoleniową. Pozwoliły one bowiem praktycznie zapoznać się z nowym rodzajem łączności jakim w tym czasie była łączność radioliniowa oraz nauczyć organizacji, budowy i eksploatacji kierunków radioliniowych.

Edmund Smakulski
Marek Suchański
Krzysztof Strzelczyk
Krzysztof Zubeł
Wojskowy Instytut Łączności

ZINTEGROWANY WĘZEL ŁĄCZNOŚCI (ZWŁ) DLA OPERACJI WOJSKOWYCH I KRYZYSOWYCH

W artykule przedstawiono podstawowy zakres funkcjonalności oraz możliwości usługowych prototypu Zintegrowanego Węzła Łączności (ZWŁ) przeznaczonego dla zabezpieczenia łączności podczas prowadzenia różnego rodzaju działań niestandardowych. Z uwagi na szeroki zakres zastosowań zaproponowano wykonanie wariantowe. W dalszej części referatu przedstawiono funkcjonalność ZWŁ, zakres oferowanych przez niego usług jak również potencjalne korzyści wynikające z jego zastosowania. Wdrożenie ZWŁ do Sił Zbrojnych RP ma na celu zwiększenie mobilności poprzez zmniejszenie liczby pojazdów niezbędnych do zbudowania węzłów łączności stanowisk dowodzenia przy jednoczesnym zwiększeniu ich funkcjonalności oraz zmniejszenie liczby żołnierzy obsługujących taki węzeł. ZWŁ umożliwi realizację natychmiastowej łączności w ramach stanowiska dowodzenia przy wykorzystaniu własnej lokalnej sieci łączności bezprzewodowej, zapewni integrację sieci radiowych z sieciami przewodowymi i satelitarnymi oraz zapewni wymagany stopień bezpieczeństwa wymiany danych.

Wersja ZWŁ dla operacji bojowych dostarczy pododdziałom łączności własny opancerzony środek transportu i niezbędne środki łączności wg potrzeb operacji.

WSTĘP

Charakter prowadzonych obecnie operacji z użyciem Sił Zbrojnych RP, zarówno w kraju, jak i poza jego granicami warunkuje zadania stawiane militarnym systemom łączności. Znaczne zwiększenie zaangażowania w operacjach pokojowych i stabilizacyjnych o różnym charakterze w odległych geograficznie punktach świata wskazuje, że jednym z priorytetowych zadań, które można dostrzec dla tego typu systemów jest niewątpliwie zapewnienie dalekosiężnej łączności bezprzewodowej pomiędzy krajem i dowolnymi lokalizacjami na świecie.

Obecnie zabezpieczenie sprzętowe misji zagranicznych w zakresie łączności jest realizowane przy użyciu obiektów polowego systemu łączności wojsk lądowych, które są dostosowane do taktyki prowadzenia działań i organizacji wojsk przyjętej na wypadek konfliktów z tzw. „liniowym polem

walki” i nie uwzględniają one wszystkich aspektów prowadzonych obecnie działań.

Systemy łączności rozwijane w tych oddalonych lokalizacjach muszą zapewnić realizację szerokiego zakresu usług teleinformatycznych od telefonii do różnorodnych usług transmisji danych zarówno w trybie jawnym, jak i utajnionym. Wymienione usługi muszą być świadczone zarówno lokalnie, jak i w relacjach dalekosiężnych. Funkcjonalność w zakresie zapewnienia łączności do systemów i obiektów znajdujących się w znacznym oddaleniu najskuteczniej zapewniana jest głównie poprzez systemy łączności satelitarnej oraz krótkofalowej łączności jonosferycznej.

Różnorodny charakter prowadzonych działań i duża rozbieżność w zakresie ilości zaangażowanych sił użytych w działaniach ekspedycyjnych stanowią czynniki, które narzucają zastosowanie elastycznych struktur sieciowych umożliwiających obsługę wymaganej potrzebami operacyjnymi ilości użytkowników. Spełnienie tego wymagania może być uzyskane poprzez zastosowanie zunifikowanej struktury węzła łączności, i skalowalne łączenie wymaganej liczby modułów Zintegrowanego Węzła Łączności.

Ważną kwestią funkcjonowania systemów łączności w warunkach misji pokojowych jest zapewnienie bezpieczeństwa załogom przemieszczającym się w obiektach łączności w ramach konwojów od miejsc wyładunku sprzętu do miejsc pełnienia służby. Równie ważne jest zapewnienie łatwości transportu poszczególnych elementów oraz obiektów wykorzystywanych do budowy systemów łączności w warunkach misji.

Wyspecyfikowane powyżej potrzeby wskazują na konieczność opracowania nowych obiektów wykorzystywanych do budowy systemów łączności rozwijanych w ramach operacji pokojowych oraz w sytuacjach kryzysowych. Wstępne prace wykonane w ramach studium realizowalności misyjnego węzła łączności [1], uzasadniły potrzebę opracowania wozu łączności, stanowiącego podstawowy komponent Zintegrowanego Węzła Łączności spełniającego przedstawione wymagania. Odnosząc się do założeń przyjętych w [1] w niniejszym referacie przedstawiono architekturę oraz możliwości funkcjonalne i usługowe Zintegrowanego Węzła Łączności.

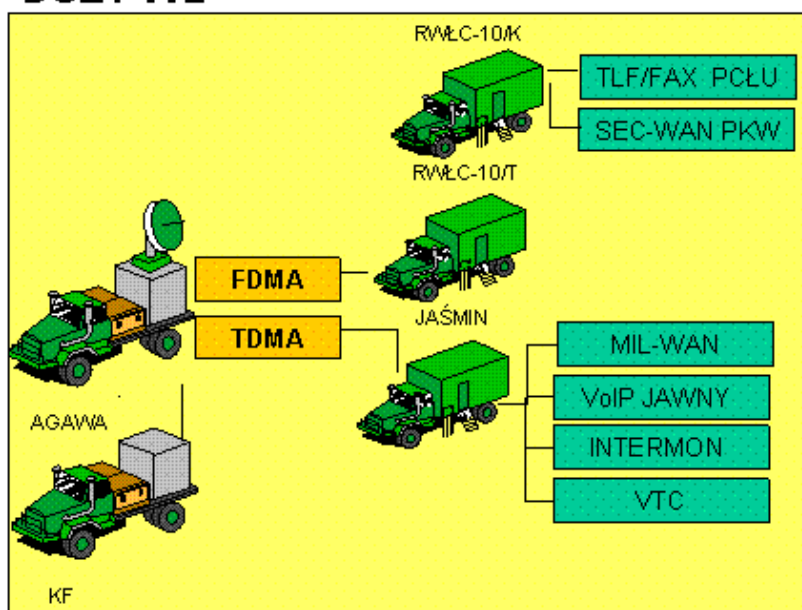
1. CHARAKTERYSTYKA ZINTEGROWANEGO WĘZŁA ŁĄCZNOŚCI

Znaczne zaangażowanie Sił Zbrojnych RP w operacjach poza granicami kraju zdecydowanie zmieniło wymagania stawiane militarnym systemom łączności. Obecnie potrzeby w zakresie zapewnienia łączności lokalnej i dalekosiężnej są realizowane z wykorzystaniem sprzętu dotychczas

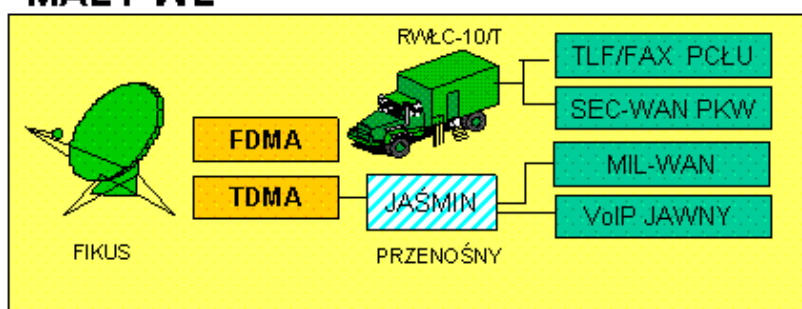
wdrożonego na potrzeby Sił Zbrojnych RP. Aktualnie węzły łączności stanowisk dowodzenia różnych szczebli rozwijane są w oparciu o zestaw 3-4 typowych, dedykowanych aparatowni łączności (rys. 1) do których należą:

- aparatownia łączności satelitarnej (np. AGAWA);
- aparatownia łączności krótkofalowej;
- aparatownie ruchomego węzła łączności cyfrowej: RWŁC-10/K, RWŁC-10/T (STORCZYK).

DUŻY WŁ



MAŁY WŁ



Rys. 1. Aktualna struktura typowych węzłów łączności stanowisk dowodzenia [3]

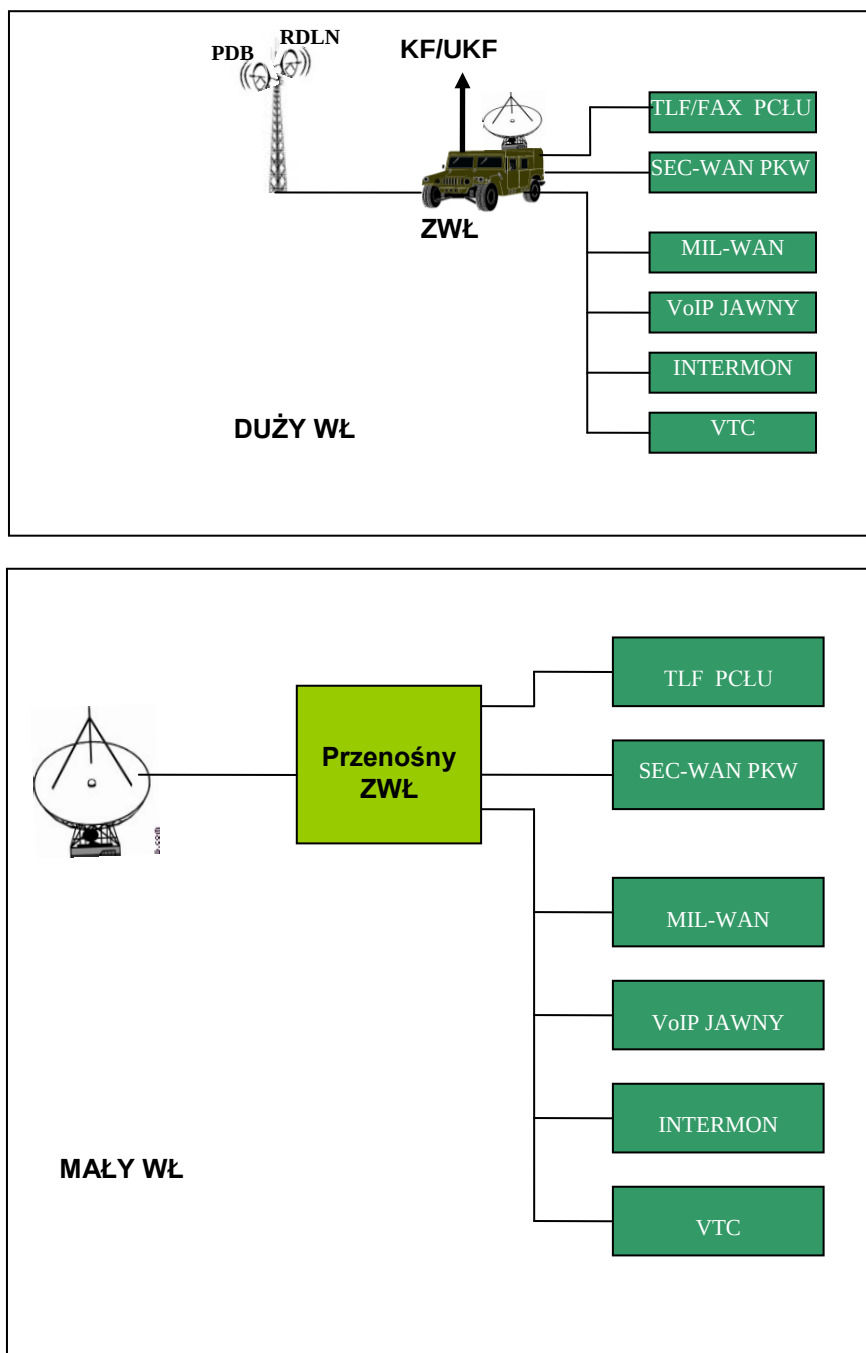
W sytuacji mniejszego zapotrzebowania na usługi telekomunikacyjne, w tym również dla zapewnienia łączności ugrupowaniom działającym w misjach, do budowy węzłów łączności stanowisk dowodzenia wykorzystuje się jedną aparatownię węzłową oraz dwa przenośne zestawy: satelitarny i teleinformatyczny, jak również aparatownię łączności krótkofalowej.

Obecny stan wyposażenia wojsk w zakresie łączności wskazuje na potrzebę opracowania Zintegrowanego Węzła Łączności, który powinien uwzględniać obecne i przyszłe potrzeby wojsk w zakresie zabezpieczenia łączności podczas prowadzenia operacji pokojowych i stabilizacyjnych.

Zintegrowany Węzeł Łączności powinien realizować pewien zasadniczy zestaw funkcji do których należą:

- możliwość realizacji zobrazowania operacyjnego z wykorzystaniem systemu SZAFRAN;
- wspieranie funkcji realizowanych przez ZWT Jaśmin w zakresie rozwijania sieci informatycznych stanowisk dowodzenia;
- wykorzystanie urządzeń satelitarnych w wersji wojskowej i komercyjnej;
- zintegrowane zarządzanie węzłem łączności;
- współpraca z urządzeniami łączności troposferycznej i radiostacjami szerokopasmowymi.

Zastosowanie Zintegrowanych Węzłów Łączności ma na celu ograniczenie liczności sprzętu używanego do budowy węzłów łączności do 1-2 pojazdów lub ewentualnie do 2-3 skrzyń (rys. 2) w zależności od charakteru operacji na rzecz której rozwijany będzie dany węzeł łączności, przy jednoczesnym zwiększeniu jego funkcjonalności w porównaniu z rozwiązaniami stosowanymi dotychczas.



Rys. 2. Propozycje nowych struktur węzłów łączności stanowisk dowodzenia

Zintegrowane Węzły Łączności stosowane będą dla obsługi działań wymagających wysokiej mobilności przy zapewnieniu bezpieczeństwa załodze pojazdu podczas przemieszczania się do rejonu działania (rozwinęcia węzła łączności). Do działań tego typu należy zaliczyć głównie:

- misje pokojowe;
- misje humanitarne;
- realizacja zadań reagowania kryzysowego;
- utrzymanie łączności z grupami rekonesansowymi i patrolowymi;

- zapewnienie pracy grup operacyjnych na stanowisku dowodzenia;
- zapewnienie ciągłości dowodzenia w czasie zmiany położenia stanowisk dowodzenia;
- budowa wysuniętych (pomocniczych) stanowisk dowodzenia, zapewnienie dostępu użytkownikom oraz dowiązanie do innych węzłów łączności w sieci;
- obsługa poszczególnych centrów funkcjonalnych w ramach dużych stanowisk dowodzenia, powiązanie ich ze sobą poprzez Podsystem Dostępu Bezprzewodowego (PDB).
- realizacja w sposób zautomatyzowany rozproszonej przestrzenie sieci dostępowej KF.

Różnorodny charakter działań, w których może być wykorzystany ZWŁ zarówno w kraju, jak i poza jego granicami stał się powodem opracowania Zintegrowanego Węzła Łączności w dwóch wariantach stosowanych w zależności od potrzeb operacyjnych:

- wariant na potrzeby operacji bojowych;
- wariant na potrzeby misji humanitarnych.

1.1. Charakterystyka wersji ZWŁ na potrzeby operacji bojowych

Zintegrowany Węzeł Łączności stosowany na potrzeby operacji bojowych wykonano na bazie lekkiego kołowego transportera opancerzonego (w prototypie na platformie TUR II). Zabudowę transportera zrealizowano w oparciu o urządzenia łączności i informatyki jednolite dla obydwu wariantów co zapewnia możliwość ich wzajemnej zamienności.

Ze względu na wymagania operacyjne misji bojowych ZWŁ wykonany na bazie transportera opancerzonego posiada szereg specyficznych właściwości, nie oferowanych przez wariant dla misji humanitarnych. Do najważniejszych z nich należą:

- własny środek transportu pozwalający na samodzielne przemieszczanie się węzła;
- możliwość pracy w ruchu w zakresie sieci radiowych i Podsystemu Dostępu Bezprzewodowego PDB;
- opancerzenie chroniące załogę oraz sprzęt łączności podczas przemieszczania się węzła do nowych lokalizacji.

ZWŁ w wersji bojowej wyposażono w stanowisko umożliwiające konfigurację oraz monitorowanie stanu obsługiwanych sieci łączności. Ponadto wyposażono go w tablicę wprowadzeniową podzieloną na dwie części

funkcjonalne: wprowadzeń lokalnych (WL) oraz wprowadzeń transmisyjnych (WT). Część WL umożliwia dołączenie użytkowników sieci lokalnych stanowiska dowodzenia przez interfejsy Ethernet (optyczne i elektryczne), abonentów analogowych, a także środków radiowych i PDB. Część WT umożliwia dołączenie do ZWŁ innych obiektów łączności przy użyciu traktów grupowych zarówno typu STANAG 4206 jak i PRI ISDN. Umożliwia on również dołączenie terminali końcowych telefonicznych i komputerowych wykorzystywanych w relacjach nieoficjalnych w ramach tzw. „Internet cafe”.

1.2. Charakterystyka wersji ZWŁ na potrzeby misji humanitarnych

Zintegrowany Węzeł Łączności wykonywany na potrzeby misji humanitarnych składa się z elementów modułowych umożliwiających łatwy załadunek i transport, szczególnie z wykorzystaniem transportu lotniczego. Opierając się na założeniach przyjętych w [1] ZWŁ zbudowano na bazie następujących skrzyń transportowo-użytkowych:

- skrzyni radiowej;
- skrzyni dostępowej;
- skrzyni radioliniowo-komutacyjnej;
- skrzyni kryptograficznej;
- skrzyni zasilania;
- skrzyni z terminalami oraz kablami terminalowymi;
- skrzyni z przenośnym terminalem satelitarnym VSAT i systemem antenowym;
- skrzyni transportowych dla masztów antenowych radiolinii, radiostacji i PDB.

Zestaw złożony ze skrzyni radiowej oraz skrzyni dostępowej umożliwia funkcjonowanie samodzielne, stanowiąc minimalny wariant rozwinięcia Zintegrowanego Węzła Łączności.

Skrzynia radioliniowo-komutacyjna pozwala na rozbudowanie węzła i zwiększenie jego funkcjonalności poprzez możliwość dołączenia przenośnego terminala satelitarnego VSAT, zarówno poprzez styk ETHERNET jak i STANAG 4210.

Skrzynia zasilania umożliwia zasilanie oraz krótkotrwałe podtrzymanie pracy urządzeń wchodzących w skład skrzyni radiowej, dostępowej, radioliniowo-komutacyjnej oraz kryptograficznej.

Skrzynia z terminalami oraz kablami terminalowymi stanowi element ZWŁ stosowany na czas transportu. Zawiera terminale telefoniczne analogowe, VoIP oraz terminale komputerowe używane przez osoby funkcyjne na stanowisku dowodzenia organizowanym w oparciu o skrzynię radiową i dostępową oraz okablowanie niezbędne dla dołączenia terminali do skrzyni dostępowej.

2. MOŻLIWOŚCI FUNKCJONALNE ZINTEGROWANEGO WĘZŁA ŁĄCZNOŚCI

Zintegrowany Węzeł Łączności umożliwia realizację dalekosiężnej łączności bezprzewodowej przy wykorzystaniu:

- łączy satelitarnych VSAT – o szybkości transmisji do 20 Mbit/s i zasięgu globalnym;
- przęseł radioliniowych – o szybkości transmisji do 2 Mbit/s i zasięgu do 35 km;
- łączy bezprzewodowych IP – o szybkości transmisji do 11 Mbit/s i zasięgu do 20 km.

Zintegrowany Węzeł Łączności jest ponadto wyposażony w punkt dostępowy WLAN (wykonany w standardzie 802.11 b/g), zapewniający abonentom bezprzewodowy dostęp do sieci lokalnej IP na stanowisku dowodzenia – czyli tzw. wojskowy hot-spot.

Wyposażenie Zintegrowanego Węzła Łączności umożliwia także równoległą pracę w dwóch niezależnych sieciach radiowych UKF oraz w sieci radiowej KF.

Ponadto urządzenia łączności zainstalowane w Zintegrowanym Węźle Łączności zapewniają realizację następujących funkcji:

- Organizację sieci radiowej (łączności z patrolami) w obszarze odpowiedzialności wojsk obsługiwanych z organizowanego stanowiska dowodzenia przy użyciu środków radiowych UKF.
- Łączność radiową pomiędzy Zintegrowanym Węzłem Łączności, a węzłem łączności stanowiska dowodzenia bezpośredniego przełożonego. Łączność ta realizowana jest zasadniczo w oparciu o radiostację KF. W przypadku małych odległości można do tego celu wykorzystać również radiostację UKF.
- Kryptograficzną ochronę informacji wymienianych w sieciach radiowych. Funkcja ta realizowana jest poprzez Radiowy Moduł Kryptograficzny (RMK).

- Rozwinięcie lokalnej bezprzewodowej sieci WLAN w obszarze funkcjonowania stanowiska dowodzenia. Zadanie to realizowane jest poprzez Podsystem Dostępu Bezprzewodowego (PDB).
- Wymianę informacji pomiędzy użytkownikami wszystkich trzech typów sieci bezprzewodowych (KF, UKF, PDB). Zadanie to realizowane jest w oparciu o Serwer Użytkowników Mobilnych (SUM) instalowany w Wielofunkcyjnym Komputerze Pokładowym (WKP).
- Rozwinięcie lokalnej sieci LAN dla osób funkcyjnych stanowiska dowodzenia w oparciu o router IP (np. ZZO-12R1) i switch Ethernet.
- Organizację abonenckiej sieci VoIP dla użytkowników stanowiska dowodzenia dołączanych w ramach sieci LAN lub WLAN.
- Dwukierunkową konwersję strumieni danych napływających w postaci pakietowej na postać komutacji kanałów STANAG 4210 i kierowanie tego strumienia danych poprzez Grupowe Urządzenie Utajniające (GUU) do/z radiolinii lub terminala VSAT (pełnienie funkcji kanałotwórczej).
- Integrację i komutację strumieni danych pomiędzy siecią komutacji pakietów a siecią komutacji kanałów.
- Szyfrowanie i deszyfrowanie strumieni danych poprzez Grupowe Urządzenie Utajniające (GUU) dla sieci z komutacją kanałów i urządzenie IP Krypto dla sieci z komutacją pakietów.
- Dołączenie w sposób przewodowy terminali osób funkcyjnych lub obiektów dowódczo-sztabowych do Zintegrowanego Węzła Łączności poprzez trakty grupowe typu STANAG 4206, STANAG 4578 oraz PRI ISDN.
- Dołączenie Zintegrowanego Węzła Łączności do innych obiektów łączności za pomocą radiolinii R-450A lub terminala satelitarnego VSAT (w zależności od położenia współpracujących obiektów łączności). Poprzez trakty radioliniowe realizowane będzie dowiązanie Zintegrowanego Węzła Łączności do najbliższego węzła sieci łączności rozwiniętej na potrzeby prowadzenia danej operacji.

Kluczowe znaczenie ma zastosowanie w Zintegrowanym Węźle Łączności technik i aplikacji zapewniających integrację wszystkich podsystemów składowych węzła (podsystemu satelitarnego, radioliniowego, przewodowego oraz radiowego). Dzięki temu istnieje możliwość współpracy użytkowników poszczególnych podsystemów zarówno w zakresie transmisji mowy jak i danych.

3. USŁUGI ŚWIADCZONE PRZEZ ZINTEGROWANY WĘZEL ŁĄCZNOŚCI

Zintegrowany Węzeł Łączności umożliwia realizację szerokiej gamy usług niezbędnych do prawidłowego funkcjonowania systemu dowodzenia.

Zapewnia między innymi następujące usługi:

- realizację telefonii Voice over IP, telefonii cyfrowej oraz telefonii analogowej (zarówno w trybie jawnym jak i utajnionym);
- transmisję danych na potrzeby zautomatyzowanych systemów dowodzenia;
- zestaw zaawansowanych usług i aplikacji wspierających efektywne funkcjonowanie sieci radiowych.

W ramach obsługi użytkowników sieci radiowych UKF/KF, Zintegrowany Węzeł Łączności zapewnia realizację następujących usług:

- autonomiczne programowanie sieci radiowych UKF oraz KF, umożliwiające szybkie i efektywne zorganizowanie łączności radiowej w rejonie prowadzonej operacji – z wykorzystaniem cyfrowych trybów pracy radiostacji (także trybu hoppingu);
- monitoring oraz pracę w sieciach radiowych, zarówno dla usług fonicznych jak i transmisji danych;
- zobrazowanie położenia wozów patrolowych na mapie cyfrowej, bez konieczności instalowania dodatkowych urządzeń – dzięki wykorzystaniu urządzeń GPS wbudowanych w radiostacje KF oraz UKF;
- połączenia foniczne z telefonów osób funkcyjnych stanowiska dowodzenia do sieci radiowych UKF/KF;
- odbiór i zobrazowanie alarmów wysyłanych przez wozy patrolowe oraz ich automatyczną dystrybucję do właściwych komórek organizacyjnych na stanowisku dowodzenia;
- transmisję danych (przesyłanie plików, poczta elektroniczna, chat) pomiędzy terminalami komputerowym dołączonymi do radiostacji UKF/KF.

Dla realizacji powyższych usług w sieciach radiowych UKF/KF istnieje konieczność implementacji specjalizowanego oprogramowania funkcjonalnego. Oprogramowanie to instalowane jest w Wielofunkcyjnym Komputerze Pokładowym (WKP) oraz w komputerze przenośnym typu notebook. Komputery te znajdują się na wyposażeniu obu wersji ZWŁ i realizują następujące usługi:

a) Usługa Aplikacji Sieciowej zapewniająca:

- współpracę z abonentami mobilnymi wyposażonymi w RAK¹ w ramach radiodostępu zapewnianego przez Radiowe Punkty Dostępowe (RPD) UKF/KF;
- realizację usług:
 - automatycznej lokalizacji i autoryzacji abonenta mobilnego;
 - transmisji danych w trybie połączeniowym (chat, transmisja plików).

b) Usługa Aplikacji Dyspozytorskiej zapewniająca:

- zdalne sterowanie pracą RPD UKF/KF poprzez sieć IP;
- odsłuch połączeń głosowych w sieciach radiowych;
- wizualizację położenia użytkowników mobilnych na mapie cyfrowej;
- wizualizację stanu abonentów mobilnych na mapie cyfrowej przesyłanych za pośrednictwem alarmów;
- odbiór połączeń alarmowych od abonentów mobilnych i możliwość ich przekierowania na dowolny numer;
- możliwość nadawania komunikatów głosowych i transmisji danych do abonentów sieci radiowych.

c) Usługa Stanowiska Konfigurowania i Programowania (SKiP) zapewniająca:

- planowanie i generację danych radiowych dla sieci KF, UKF;
- ładowanie danych radiowych do Fillgun'ów;
- ładowanie danych radiowych do radiostacji;
- konfigurowanie radiostacji.

4. SCHEMAT BLOKOWY ZINTEGROWANEGO WĘZŁA ŁĄCZNOŚCI

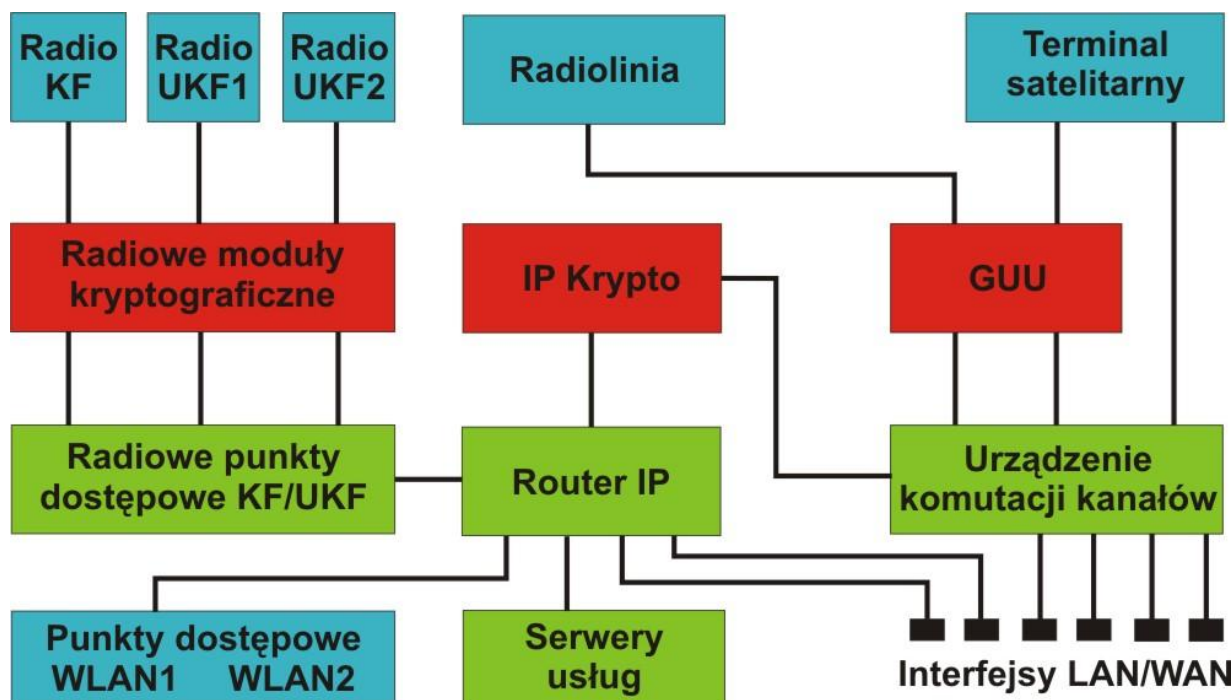
Ogólny schemat blokowy Zintegrowanego Węzła Łączności (zarówno w wersji na pojeździe jak i skrzyniowej) obejmuje następujące elementy funkcjonalne (rys. 3):

- urządzenia komutacyjno-integrujące wyróżnione kolorem zielonym (integrator, router, radiowe punkty dostępne oraz serwery usług) – urządzenia te zapewniają komutację kanałów oraz komutację pakie-

¹ RAK- radiowa aplikacja komunikacyjna – aplikacja stosowana w terminalach komputerowych dołączanych do radiostacji KF, UKF współpracujących z ZWL

tów, a także współpracę pomiędzy sieciami IP, sieciami telefonicznymi oraz sieciami radiowymi;

- urządzenia utajniające wyróżnione kolorem czerwonym (GUU, IP Krypto oraz Radiowe Moduły Kryptograficzne) – urządzenia te zapewniają utajnianie danych przekazywanych we wszystkich podsystemach składowych;
- urządzenia transmisyjne wyróżnione kolorem niebieskim (terminal satelitarny, radiolinia, Punkt Dostępu Bezprzewodowego oraz radiostacje UKF i KF) – urządzenia te zapewniają łączność dalekosiężną, bezprzewodowy dostęp do sieci lokalnej oraz łączność radiową UKF oraz KF.



Rys. 3. Ogólny schemat połączeń sygnałowych Zintegrowanego Węzła Łączności

5. PODSUMOWANIE

W referacie omówiono Zintegrowany Węzeł Łączności ZWŁ, którego przeznaczeniem jest zapewnienie łączności ugrupowaniom podczas prowadzenia różnego rodzaju operacji niestandardowych, w tym misji pokojowych oraz operacji bojowych o charakterze „niesymetrycznym” i o dużej dynamice. W operacjach tych ZWŁ może zastąpić aktualnie eksploatowane aparatownie łączności przeznaczone do realizacji określonych funkcji.

Z uwagi na szeroki zakres zastosowań zaproponowano wykonanie ZWŁ w dwóch wariantach:

- a) wariant dla operacji bojowych;
- b) wariant dla misji humanitarnych;

Przedstawione w referacie warianty ZWŁ posiadają zbliżoną funkcjonalność w zakresie zapewnienia łączności, ale przeznaczone są do różnych docelowych warunków wykorzystania i eksploatacji.

ZWŁ wykorzystuje dotychczasowe najlepsze rozwiązania techniczne, które zastosowano w obecnie eksploatowanych aparaturowniach specjalizowanych. Ponadto zapewnia integrację podsystemów teleinformatycznych, zwiększenie mobilności, a także poprawę bezpieczeństwa załóg oraz przekazywanych informacji. Na wyróżnienie zasługuje także zastosowany terminal satelitarny, który należy do najbardziej zaawansowanych technologicznie rozwiązań wykorzystywanych na świecie.

Wykorzystanie Zintegrowanego Węzła Łączności umożliwi zmniejszenie liczby obiektów niezbędnych do budowy węzłów łączności, zredukuje liczbę niezbędnych łączy satelitarnych oraz urządzeń końcowych na pojedynczym stanowisku pracy operatora i dowódcy, umożliwi także ograniczenie liczebności załóg niezbędnych do rozwijania węzła łączności.

Zdjęcia ZWŁ TURKUS



ZWŁ TURKUS w wykonaniu na LKTO



ZWŁ TURKUS w wykonaniu skrzyniowym



ZWŁ TURKUS w wykonaniu na LKTO



WYKAZ LITERATURY

1. „Studium realizowalności Misyjnego Węzła Łączności”, nr arch. WIŁ 479/2008/I;
2. „Rozszerzona koncepcja Zintegrowanego Węzła Łączności (TURKUS)”, nr arch. WIŁ 622/2009/TUR.
3. Materiały P6.

WYKORZYSTANIE SYMULATORÓW W PROCESIE SZKOLENIA CSŁII W ZEGRZU

Na wyposażenie Sił Zbrojnych RP wchodzi coraz więcej nowoczesnego sprzętu łączności i informatyki. Sprzęt ten charakteryzuje się nie tylko szeroką gamą możliwości eksploatacyjnych ale też, niestety dość wysoką ceną, co uniemożliwia szybkie wyposażenie nim wszystkich zainteresowanych tym sprzętem jednostek wojskowych. Sprzęt, w pierwszej kolejności trafia do jednostek bojowych, a dopiero potem (coraz częściej równolegle) do Centrum Szkolenia Łączności i Informatyki. Dlatego też, aby zapewnić odpowiedni stopień wyszkolenia operatorów radiostacji nowego parku, Centrum Szkolenia Łączności i Informatyki w działalności szkoleniowej wykorzystuje obok radiostacji, ich komputerowe symulatory.

Niniejszy artykuł zostanie podzielony na 4 części:

1. Komputerowe symulatory sprzętu łączności wykorzystywane w CSŁil – w części zostanie przedstawione jak pojawiały się symulatory oraz gdzie je wykorzystujemy.
2. Możliwości symulatorów – na przykładzie symulatora do radiostacji RRC-9211, zostanie przedstawione ich możliwości.
3. Perspektywy – w części tej zostaną przedstawione dalsze plany CSŁil związane z kolejnymi symulatorami.
4. Podsumowanie – w części tej zawarto korzyści z wykorzystania symulatorów.

1. Komputerowe symulatory sprzętu łączności wykorzystywane w Centrum Szkolenia Łączności i Informatyki

W chwili obecnej, w Centrum, a dokładnie w Cyklu Łączności, do szkolenia słuchaczy kursów doskonalących kursów na potrzeby PKW, podchorążych Studium Oficerskiego Wyższej Szkoły Oficerskiej Wojsk Lądowych, Wojskowej Akademii Technicznej i kadetów kierunków łączności SP WLąd. wykorzystuje się następujące komputerowe symulatory radiostacji:

- a) R-3501 – symulator został opracowany w CSŁil w roku 2001;
- b) TRC-9200 / RRC-9200 – rok pozyskania 2000;
- c) AN/PRC-138 – symulator pozyskany od producenta radiostacji – firmy Harris w roku 2008;

- d) RF-5800H-MP – symulator pozyskany od producenta radiostacji – firmy Harris w roku 2008;
- e) RF-5800M-MP – symulator pozyskany od producenta radiostacji – firmy Harris w roku 2009;
- f) AN/PRC-117F – symulator pozyskany od producenta radiostacji – firmy Harris w roku 2009;
- g) AN/PRC-152 – symulator pozyskany od producenta radiostacji – firmy Harris w roku 2008;
- h) RRC-9211 – symulator został opracowany w CSŁil w roku 2009.

2. Możliwości symulatorów

Możliwości symulatorów zostaną przedstawione na przykładzie, opracowanego w CSŁil symulatora radiostacji, należącej do rodziny radiostacji PR4G F@STNET, radiostacji RRC-9211.

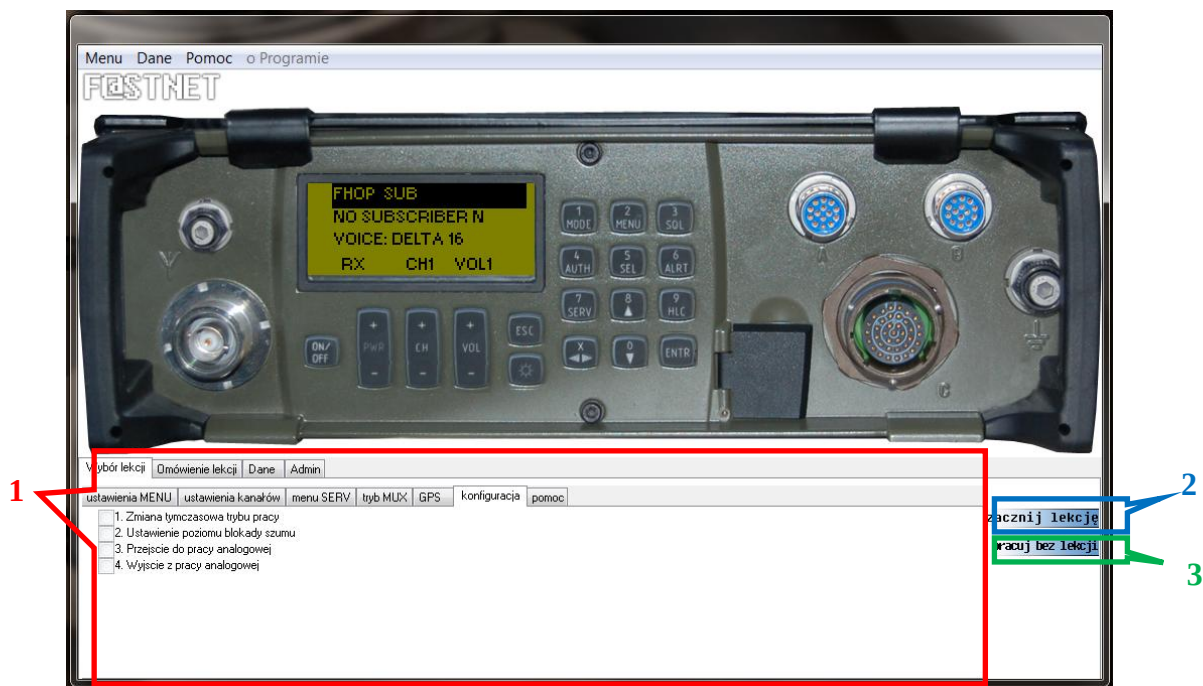
Po uruchomieniu aplikacji pojawia się, okno aplikacji – Rys. 1.



Rys. 1. Okno główne symulatora radiostacji PR4G F@STNET

W górnej części znajduje się panel czołowy radiostacji RRC-9211 (Rys. 1 – 1), na którym szkolony wykonuje polecenia, zawarte w zakładkach (Rys. 1 – 2) – znajdujących się w dolnej części. Dolna część podzielona jest na następujące zakładki (Rys. 2 – 1):

- 1) Wybór lekcji – zawiera wypisane wszystkie dostępne czynności jakie można zrealizować przy pomocy symulatora;
- 2) Omówienie wybranej lekcji – zawiera opis czynności wybranej w zakładce Wybór lekcji;
- 3) Dane – w sposób przystępny pokazuje wszystkie, wprowadzone do symulowanej radiostacji dane radiowe i konfiguracyjne.

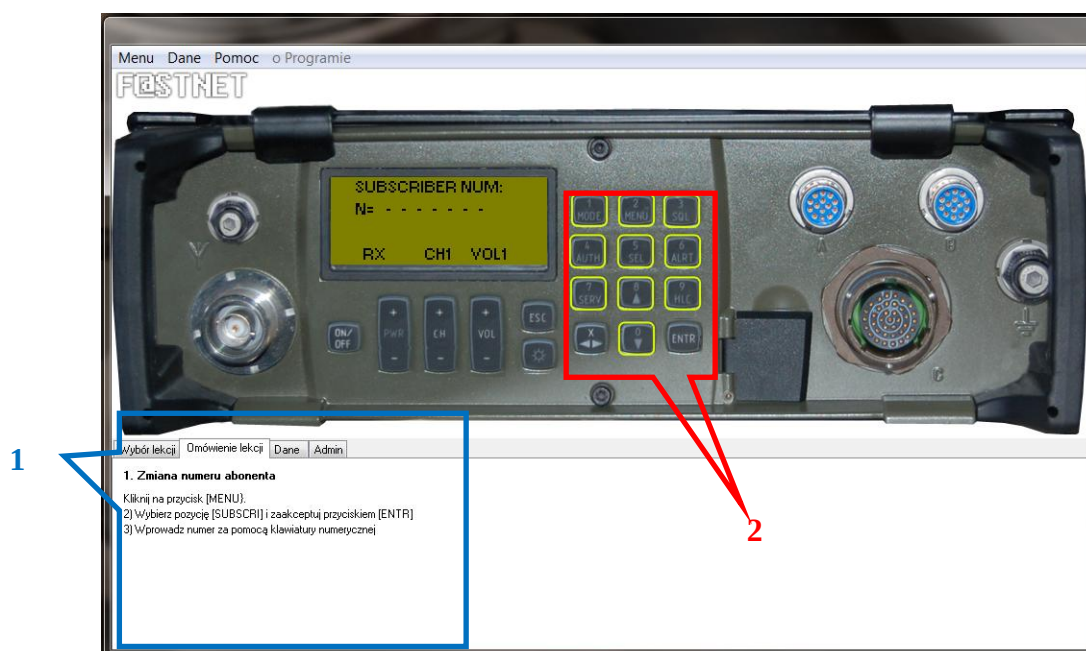


Rys. 2. Okno główne symulatora radiostacji PR4G F@STNET

Przed dalszą nauką, szkolony ma wybór:

- Rozpoczęcie nauki czynności obsługowych radiostacji – wybór *Zaczynij lekcje* (Rys. 2 – 2),
- Doskonalenie nabytych już umiejętności, poprzez pracę bez nauki – wybór *Pracuj bez lekcji* (Rys. 2 – 3).

Po wybraniu opcji z nauką czynności (Rys. 3), tu zmiana numeru abonenta, następuje przejście do omówienia nauczanych czynności, poprzez ich opisanie (Rys. 3 – 1) i wskazanie wykorzystywanych klawiszy (Rys. 3 - 2).

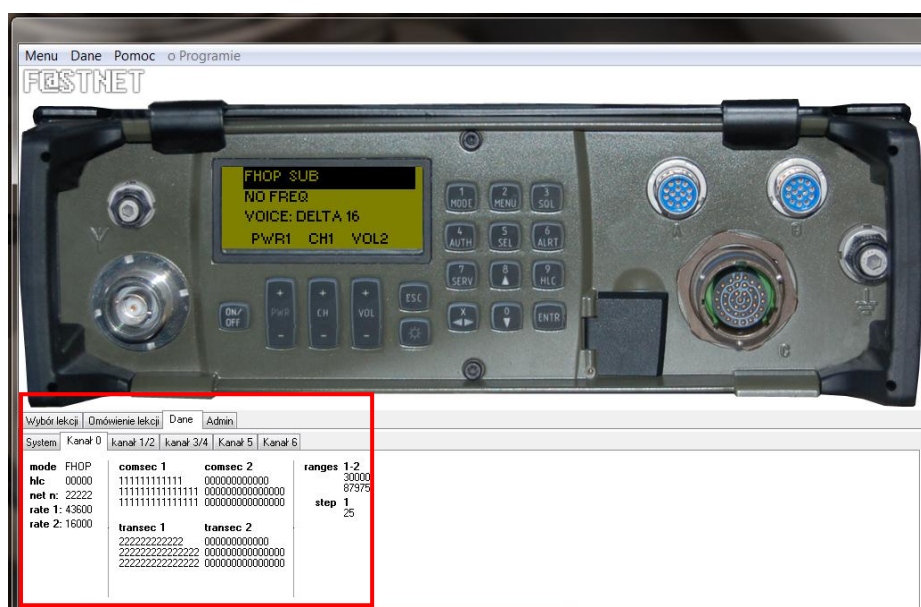


Rys. 3. Okno główne symulatora radiostacji PR4G F@STNET – Omówienie lekcji

Po zrealizowaniu lekcji, w zakładce *Wybór lekcji* (Rys. 2 – 1) odpowiednia lekcja zostaje zaznaczona jako wykonana.

Po wyborze opcji *Pracuj bez lekcji*, szkolony wprowadza dane – programuje radiostację. Prawidłowość wprowadzanych danych jest sprawdzana w zakładce *Dane* dla poszczególnych kanałów i ustawień systemowych (Rys. 4).

Dodatkowo niektóre z symulatorów, jak na przykład symulatory radiostacji firmy Harris, umożliwiają identyfikację użytkownika i co za tym idzie kontynuację postępów nauki po przerwie w nauce.



Rys. 4. Okno główne symulatora radiostacji PR4G F@STNET – Dane

Użytkownik, ma również możliwość oceny prawidłowości wykonania (opanowania) uczonych czynności (Rys. 5): tu uczona czynność została wykonana prawidłowo, w 3 krokach i w czasie 37 sekund.



Rys. 5. Okno symulatora radiostacji RF-5800H-MP

3. Perspektywy

W chwili obecnej Centrum jest na etapie pracy nad dwoma symulatorami:

1. Symulatorem systemu łączności ratunkowej HOOK2 – w chwili obecnej symulator jest na etapie pisania kodu źródłowego aplikacji.
2. Symulatorem terminala satelitarnego PPTS 1,8 w. 2 – który, może powstanie we współpracy z WZŁ nr 2.

Symulator dla systemu HOOK2, umożliwi naukę realizacji możliwości eksploatacyjnych elementów wchodzących w skład systemu: to jest radiostacji AN/PRC-112G (na slajdzie), radionamiernika QuickDraw2, terminala satelitarnego SATCOM Base Station, jak i zasady działania (przepływu danych i zależności pomiędzy elementami systemu) całego systemu.

Symulator (do każdego z urządzeń jak i całego systemu) umożliwi naukę czynności obsługowych. Nauka czynności (tzw. lekcja) będzie podzielona na etapy obejmujące:

Etap I - Przeznaczenie i krótki, zwięzły opis omawianej czynności;

Etap II - Pokaz sposobu realizacji czynności - w formie animacji;

Etap III - Możliwość samodzielnego wykonania przez szkolonego omawianej czynności na symulowanym urządzeniu;

Etap IV - Sprawdzenie, przez symulator, prawidłowości wykonania, przez szkolonego, omawianej czynności.



Rys. 6. Symulator systemu łączności ratunkowej HOOK 2

Dodatkowo symulator umożliwi identyfikację szkolonego oraz jego postępów w nauce (zrealizowanych lekcji) – szkolony po wprowadzeniu swojego identyfikatora sprawdzi swoje postępy w nauce. Również i prowadzący zajęcia będzie miał możliwość dostępu do zestawień wyników nauki dla danego szkolonego.

Symulator, każdego z urządzeń umożliwi realizacji lekcji, które umożliwią szkolonemu zaprogramowanie wszystkich możliwych do wprowadzenia danych i przećwiczenie wszystkich możliwych czynności z wprowadzonymi wcześniej danymi, czy to przez szkolonego czy to przez wykładowcę, w dowolnej kolejności. W tym trybie, symulator sam powinien stwierdzić możliwość współpracy z pozostałymi urządzeniami symulowanego systemu.

Symulator terminala satelitarnego PPTS 1,8 w. 2, podobnie jak dla systemu HOOK2, umożliwi naukę realizacji wizowania anteny satelitarnej

oraz wykorzystania terminala przy pracy w topologii „punkt-punkt” oraz krata z przedstawieniem zależności pomiędzy elementami całego systemu satelitarnego.

Symulator terminala satelitarnego PPTS 1,8 w. 2 (w stosunku do zasadniczych urządzeń składowych terminala jak i całego systemu) umożliwi naukę czynności obsługowych. Nauka czynności podzielona zostanie na cztery etapy zawierające:

- a) Przeznaczenie i krótki, zwięzły opis nauczanej czynności – w formie tekstowej,
- b) Pokaz sposobu realizacji czynności - w formie animacji;
- c) Możliwość samodzielnej realizacji przez szkolonego, omawianej czynności na symulowanym urządzeniu;
- d) Sprawdzenie, przez system, prawidłowości wykonania, przez szkolonego, omawianej czynności,

Dodatkowo, symulator PPTS-a będzie posiadał architekturę otwartą, to jest: w miarę pojawiania się dodatkowych urządzeń współpracujących lub nowych wersji aplikacji sterujących, symulator będzie miał możliwość ich dołączenia do całości systemu.

4. Podsumowanie

Wprowadzając do szkolenia komputerowe symulatory sprzętu łączności uzyskujemy następujące korzyści:

1. Zwiększenie zainteresowania wśród słuchaczy nauką obsługi urządzeń – powoduje to wzrost efektywności prowadzonego szkolenia. Słuchacze bardzo pozytywnie odbierają szkolenie na symulatorach. Podkreślają, że programy symulacyjne zdecydowanie upraszczają opanowanie obsługi sprzętu. Twierdzą, że dużo łatwiej jest im opanować czynności na symulatorze niż bezpośrednio na egzemplarzu;
2. Słuchacz indywidualnie dostosowuje prędkość nauki do swoich, indywidualnych predyspozycji – również powoduje to wzrost efektywności prowadzonego szkolenia;
3. Zmniejszenie liczby egzemplarzy sprzętu łączności niezbędnego do uzyskania zakładanych celów szkoleniowych – słuchacz poznaje zasady obsługi radiostacji na symulatorze, a dopiero na końcu weryfikuje ją na rzeczywistych egzemplarzach sprzętu;
4. Zmniejszenie intensywności eksploatacji sprzętu – wydłuża się żywotność poszczególnych elementów radiostacji, np.: zasilaczy akumulatorowych, klawiatur, itp., zmniejsza się liczba uszkodzeń sprzętu

– przed przystąpieniem do praktycznej pracy na radiostacji słuchacz zna już jej obsługę;

5. Zmniejszenie dodatkowych kosztów związanych z eksploatacją urządzeń, np.: kosztów związanych z eksploatacją pasm satelitarnego, itp.;
6. Koszt symulatora wraz z zestawem komputerowym, na którym jest on zainstalowany, jest niewspółmierny z kosztem zakupu radiostacji. Poza tym, na tym samym komputerze mogą być zainstalowane symulatory do różnych typów urządzeń łączności co jeszcze bardziej zwiększa korzyści z zastosowania do nauki symulatora;
7. Symulatory pozyskane z firmy Harris umożliwiają pogłębianie znajomość technicznego języka angielskiego przez słuchaczy – język interfejsu symulatora jest językiem angielskim. W tym przypadku, wskazana jest, ale nie obowiązkowa (ze względu na opracowywane w CSŁil tłumaczenie) podstawowa znajomość języka angielskiego.

Jednakże należy pamiętać, że nawet najlepszy komputerowy symulator nie zastąpi nauki na egzemplarzach sprzętu łączności i dlatego CSŁil zwraca się do przełożonych o doposażenie w sprzęt łączności, a w szczególności o nowe, w pełni wyposażone i podwójne, egzemplarze sprzętu.

SPIS TREŚCI

Od Redakcji	4
Z DZIAŁALNOŚCI ZWIĄZKU	5
SŁOWO OD PRZEWODNICZĄCEGO RADY	5
Z DZIAŁALNOŚCI ODDZIAŁU WROCŁAW <i>Arkadiusz Ożarowski</i>	7
Z ŻYCIA ODDZIAŁU „SIERADZ” <i>Władysław Hammer</i>	13
Z DZIAŁALNOŚCI ODDZIAŁU „WARSZAWA ŚWIĘTOKRZYSKA” <i>Zbigniew Miarzyński</i>	17
DOBROWOLNE DARY NA FUNDUSZ ZWIĄZKU <i>Marian Jakóbczak</i>	19
Z ŻAŁOBNEJ KARTY <i>Marian Jakóbczak</i>	20
Z ŻYCIA WOJSK ŁĄCZNOŚCI I INFORMATYKI	24
KONFERENCJA „GEN. BRYG. HELIODOR CEPA (1985-1974). ZASŁUŻONY ŻOŁNIERZ WOJSK ŁĄCZNOŚCI” <i>Mirosław Pakuła</i>	24
OBCHODY ŚWIĘTA ŁĄCZNOŚCI I INFORMATYKI W WOJSKACH LĄDOWYCH <i>Krzysztof Baran</i>	34
JEDNOSTKI WOJSK ŁĄCZNOŚCI I INFORMATYKI.....	37
CHARAKTERYSTYKA 6. POMORSKIEGO PŁ ZA OKRES 1970-1984 <i>Ryszard Wróbel</i>	37
HISTORIA I TRADYCJE 10. PUŁKU ŁĄCZNOŚCI <i>Arkadiusz Ożarowski</i>	42
WSPOMNIENIA ŁĄCZNOŚCIOWCÓW	52
DO PRZYJACIÓŁ ! <i>Stanisław Skibiński</i>	52
MOJE WSPOMNIENIA Z ŁĄCZNOŚCI <i>Adam Drzewoski</i>	54
WSPOMNIENIE OCHOTNICZKI POMOCNICZEJ WOJSKOWEJ SŁUŻBY Kobiet W CZASIE II W. ŚW. NA SZLAKU –ZSRR-IRAN-IRAK-PALESTYNA-EGIPT -WŁOCHY <i>Danuta Hewanicka</i>	58
MOJE WSPOMNIENIA <i>Józef Janusiak</i>	62
SPRZĘT WOJSK ŁĄCZNOŚCI I INFORMATYKI	64
POCZĄTKI ŁĄCZNOŚCI RADIOLINIOWEJ W WOJSKU POLSKIM <i>Janusz Fajkowski</i>	64
ZINTEGROWANY WĘZEL ŁĄCZNOŚCI (ZWŁ) DLA OPERACJI WOJSKO- WYCH I KRYZYSOWYCH <i>Edmund Smakulski, Marek Suchański, Krzysztof Strzelczyk, Krzysztof Zubel</i>	69
WYKORZYSTANIE SYMULATORÓW W PROCESIE SZKOLENIA CSŁiI W ZEGRZU <i>Adam Harko</i>.....	83